Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 25.000	Marek 22.000	Marek 25.000	Marek 40.000	Marek 22.500	1000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 143. Poniedziałek, dnia 23. Lipca 1923 r. Rok XXX.

Kto chce solidną bieliznę

męską lub damską, albo płótna i perkale, skarpetki i pończochy — ten tylko **najkorzystniej** nabędzie u

Jana Nowaka

w Krakowie, ul. Florjańska L. 41. (Hotel pod Różą).

Największy w Małopolsce skład fortepianów Heleny Smolarskiej Kraków ul. Szewska 9, I. p.

Wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein, Seiler, Blüthner, Schweighofer, Bösendorfer, Steinweg, Ehrbar, Quandt, Förster, Wirth 516

Zawsze na składzie instrumenta używane. — Fisharmonje: Kotykiewicza i Manuborga. — Telefon 1005.

TOREBKI DAMSKIE,

portfele, teczki na akta, (wyroby skórkowe z Zakładu Wychowawczego w Miejscu Piastowem), Papiery listowe, kałamarze, albumy, pamiętniki, karty do gry, ramki i t. p.

poleca 486

STANISŁAW RĄB

Kraków, Sławkowska 4.

Strajk w Łodzi zakończony.

Łódź. (PAT). O godzinie 4-tej rano ukończona została konferencja między przedstawicielami robotników a przedstawicielami przemysłu włókienniczego, która odbywała się pod przewodnictwem ministra pracy Darowskiego. W wyniku tej konferencji strajk w przemyśle włókienniczym został zlikwidowany na następujących warunkach:

Robotnicy otrzymują natychmiast 67% podwyżki płac pobieranych dotychczas. Regulacja wszystkich zarobków będzie się odbywała co dwa tygodnie na podstawie orzeczenia komisji statystycznej, zorganizowanej na nowych zasadach. Pierwsza taka regulacja przewiduje czas od dnia 16 do 31 lipca b. r.

Po skończonej konferencji minister Darowski wyjechał do Warszawy.

Treść umowy łódzkiej.

Warszawa. (PAT) W Łodzi dnia 21 b. m. o godz. 5 rano między przedstawicielami Związków przemysłowych i Związków robotniczych zawarta została, przy udziale ministra pracy Darowskiego, u wojewody Remboskiego następująca **umowa:**

1) Płace zasadnicze robotników przemysłu włókienniczego od dnia podjęcia pracy zostają **podwyższone o 67%. Ta wysokość będzie utrzymana do soboty po 1-szym sierpnia.**

2) Od poniedziałku po 1-szym sierpnia płace zasadnicze obecne będą zmienione w stosunku procentowym, w jakim zmieni się cena artykułów pierwszej potrzeby w dniu 1 sierpnia w porównaniu z dniem 16 lipca.

3) **Płace są regulowane co dwa tygodnie** na zasadzie zmiany drożyzny, wykazanej przez obliczenia komisji statystycznej w Łodzi. Zmiana płac obowiązuje od poniedziałku po posiedzeniu komisji statystycznej. Wahania ogólne kosztów artykułów podstawowych niżej 5% w porównaniu do kosztów wyliczonych na poprzedniej komisji, nie są brane pod uwagę. O ile taki wypadek zajdzie dwukrotnie, to zniżki są brane pod uwagę.

4) Umowa obowiązuje od dnia 21 lipca 1923 r.

Strajk w Warszawie rozszerzył się.

Warszawa. (PAT). Strajk metalowców w Warszawie z dniem wczorajszym rozszerzył się znacznie. **Do strajku przyłączyli się robotnicy zakładów, które dotychczas nie były objęte strajkiem. Około 30.000 metalowców, t. zn. 95% robotników, zatrudnionych w warszawskim przemyśle metalowym, bierze udział w strajku. Wśród strajkujących panuje całkowity spokój.**

Przed zwołaniem Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) Życie polityczne ożywia się zwolna. Pomimo nieustannych zabiegów lewicy celem zdyskredytowania rządu obecnego, okazuje się, że praca rządu i komisji sejmowych przygotowała szereg doniosłych ustaw dla Sejmu, jak ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i sędziów, ustawa emerytalna i sanacja finansów komunalnych. Dyskusja nad podatkiem majątkowym została już rozpoczęta. Świadczy to o pełnej żywotności koalicji rządowej i inicjatywie gabinetu. Ponieważ komisja budżetowa nie zakończyła dyskucji nad ustawą emerytalną, przeto **odbędzie posiedzenie w niedzielę o godz. 4 popoł.** — rzecz niespotykana w historji Sejmu.

Usiłowania lewicy, by zamącić wewnętrzne stosunki w łonie większości, nie odniosły żadnego sukcesu. Nie ulega już wątpliwości, że socjaliści chcieli strajkami zaszachować rząd. To im się także nie udało. Strajk w Łodzi został zakończony, a strajk metalowców w Warszawie zostanie również wkrótce zlikwidowany. Spodziewać się trzeba, że na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu P. P. S. i N. P. R. zgłoszą wnioski nagłe w sprawie strajków i że dyskusja nad nimi odbędzie się we wtorek.

Sesja sejmowa potrwa zapewne 7—10 dni.

Warszawa. (PAT) **Po ukończeniu sesji sejmowej, rozpocznie się dnia 8 sierpnia krótka sesja Senatu.**

Warszawa. (PAT) Wczoraj rano powrócił do Warszawy prezes Rady ministrów, p. Witos. W godzinach popołudniowych odbył p. Witos konferencje z ministrami Głąbińskim, Lindem, Darowskim i innymi. Następnie przyjął posła Osieckiego i wysłuchał sprawozdania szefa biura prasowego, p. Morawskiego.

Rząd serbski przeciw Chorwacyi.

Rząd belgradzki wydał brzemienne w skutki rozporządzenie: kazał zaaresztować przywódcę republikańskiej opozycji chorwackiej, Stefana Radicza i postawić go przed sądem pod zarzutem zdrady stanu. Takim dramatycznym wypadkiem aresztowania wodza narodowego Chorwacji, rozpocznie się zatem ostatnia faza walki między centralizmem Belgradu, uosobionym przez obecny rząd radykałów serbskich i ich przywódcę Pasicza, a dążeniem czterechmiljonowego narodu chorwackiego do samoistności państwowej.

Czy Radicz popełnił jaki określony czyn, który prawo karne królestwa S. H. S. kwalifikuje jako zdradę stanu, jest obojętne. Faktem jest, że cała jego działalność zmierza faktycznie i już niemal jawnie do przekształcenia państwa jugosłowiańskiego w federację i to nie na drodze konstytucyjnej. Radicz ze swymi 70 posłami chorwackimi, należącymi do założonej przez niego partji chłopskiej, nie wszedł ani do poprzedniego ani do obecnego, w marcu b. roku wybranego parlamentu jugosłowiańskiego, nie chcąc złożyć przysięgi na wierność królowi i konstytucji. Poza Sejmem, na wielkich mityngach ludowych i za pomocą propagandy zagranicznej, stawiał jako cel swej polityki oderwanie ziem chorwackich od dzisiejszego, przez Serbów centralistycznie rządzonego królestwa. Zasadniczo oświadczał się za republiką, ale w rokowaniach, jakie w kwietniu b. r. wespół z katolickimi Słoweńcami (partja chrześc.-soc. księdza Koroszeca) i muzułmańskimi Bośniakami (dr. Spaho) prowadził z Pasiczem, skłaniał się do uznania monarchji i dynastji Karageorgiewiczów pod warunkiem, że konstytucja zostanie zmieniona w duchu federalistycznym. Jednak stary Pasicz przechytrzył dyktatora chłopów chorwackich. Przyobiecał on pozornie pewne zmiany w konstytucji, ale na to tylko, by wzmocniwszy swój rząd przez skasowanie kilku mandatów opozycyjnych w skupczynie (w której dzięki absencji 70 radiczowców radykali serbscy mają większość) upatrzyć stosowną chwilę do zaatakowania niebezpiecznego przeciwnika. Chwila ta właśnie nadeszła...

I Radicz przestał — jak się zdaje — wierzyć w ostatnich czasach w skłonność Belgradu do kompromisu. Wskazuje na to nie tylko jego agitacja przeciw dworowi królewskiemu (królową Marję nazywał „markizą

Papiery listowe — pocztówki artystyczne — albumy — ramki portfele — karty do gry i t. p.

poleca Skład papieru i galanterji 600

Michał Słomiany

Kraków, ul. Sławkowska L. 24.

Pompadour“), ale i wywiad ogłoszony w turyńskiej „Gazetta del Popolo“. Zapytany, jak długo potrwa obecny stanu walki z Serbami, oświadczył:

„Jak długo to wszystko potrwa? Najwyżej jeszcze dwa lata, nie dłużej. Moglibyśmy już dzisiaj uderzyć, gdyż cały chorwacki naród stoi za nami i nie zabrakłoby nam także żołnierzy. Ze Serbami nie możemy nigdy tworzyć jednego narodu... Tymczasem układam się o sojusz z Macedończykami, Albańczykami i Bułgarami, nie troszcząc się wcale o Serbów...“

Obecnie wyszedł rozkaz aresztowania tego niezłomnego szermierza wolności chorwackiej. Serbowie rezygnują temsamem z pozyskania Chorwatów dla idei państwowej zapomocą układów, spróbują teraz stanu oblężenia, więzień i wyroków sądowych. Przekonają się szybko, jak zawodne są te środki. Państwo jugosłowiańskie jest zbyt słabe i niewielkie, by mogło sobie pozwolić na ucisk czwartej części swej ludności. A dodać trzeba, że jest to ludność o wyższej kulturze, niż Serbowie. Utrzymywanie kilku dywizji w Dalmacji, Chorwacji i Bośni dla trzymania tej ludności w posłuchu, osłabiłoby ogromnie siłę państwa, skrępowałoby je w polityce zewnętrznej, wywołałoby interwencję Ligi Narodów... Zdają sobie chyba sprawę z tego politycy belgradzcy i dlatego można przypuszczać, że albo do zerwania zupełnego nie dojdzie. albo też Belgrad liczy na to, że Chorwacja nie stanie już za nieprzejednanym Radiczem. W tym ostatnim wypadku aresztowanie Radicza ułatwiłoby kompromis między Zagrzebiem a Belgradem na podstawie przyznania Chorwacji jakiejś ograniczonej autonomji.

Dużo zresztą zależeć będzie także od Radicza. Czy da się aresztować? Czy wezwie naród do powstania? Czy naród go usłucha? Najbliższe dnie dadzą już może odpowiedź na te pytania.

Ustawa emerytalna.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego przyjęła w II-giem czytaniu projekt ustawy o uposażeniu emerytalnem wedle referatu pos. Mączyńskiego. W art. 56 zrównano wdowy po funkcjonarjuszach poległych lub zmarłych skutkiem działań wojennych z wdowami po wojskowych. W art. 57 podwyższono dla jednej sieroty pensję sierocą do $^{2}/_{3}$ pensji wdowiej. Art. 78 normujący wysokość uposażeń emerytów byłych państw zaborczych wywołał bardzo ożywioną dyskusję.

Przyjęto wniosek referenta, normujący pobory zasadnicze w wysokości 55% poborów czynnych funkcjonarjuszy. Jako 11 ustęp tego artykułu przyjęto wniosek, że Rada ministrów może podwyższyć zaopatrzenie emerytalne do 75%, a wyjątkowo do pełnego wymiaru dla poszczególnych osób, które w państwach zaborczych zasłużyły się dla narodu i państwa polskiego.

W art. 98 podwyższono uposażenie z 60 na 85 dla wojskowych byłych państw zaborczych, którzy służyli w wojsku polskiem, a nie pozostali w niem jako zawodowi. Przewodniczący Zdziechowski zaproponował, by do III-go czytania przystąpić jeszcze dziś popołudniu. Sprzeciwił się temu pos. Kuryłowicz. Wobec tego postanowiono, by do III-go czytania przystąpić na posiedzeniu, które wyznaczone zostało przez przewodniczącego na jutro 23 b. m. o godz. 17.

Ustawa o finansach komunalnych.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja skarbowa ukończyła trzecie czytanie projektu ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych. Referentem na plenum wybrany został pos. Michalski. Komisja przyjęła trzy rezolucje: 1) Posła Putka w sprawie kredytów dla związków samorządowych i w sprawie zniesienia obszarów dworskich w byłym zaborze pruskim; 2) posła Michalskiego w sprawie opracowania przez rząd projektu ustawy o zasadach gospodarki skarbowej samorządów; 3) posła Kozłowskiego, wzywającą rząd, aby dodatki komunalne do podatków państwowych, oraz udziały w podatkach dochodowych były niezwłocznie wypłacane gminom miejskim i wiejskim.

Rząd serbski przeciw republikanom chorwackim.

Belgrad. (PAT). (Avala). Na wniosek ministra sprawiedliwości skupczyna uchwaliła wydać posła Radica i czterech posłów należących do chorwackiej republikańskiej partji chłopskiej. Wszyscy oni oskarżeni są o podpisanie manifestu oświadczającego, że naród chorwacki oświadcza się za samoistną republiką chorwacką.

JUGOSŁOWIAŃSKA USTAWA WOJSKOWA.

Belgrad. (PAT) Parlament uchwalił ustawę wojskową 154 głosami radykałów i demokratów przeciwko 30 głosom muzułmanów, klerykałów i agrarjuszy. Czas trwania służby wojskowej wynosi 18 miesięcy. Ustawa przewiduje ulgi dla studentów i dla najstarszych synów rodzin, dla osób będących jedyną podporą rodzin i dla synów rodzin, które utraciły w wojnie światowej dwóch albo więcej członków. Wreszcie ustawa przewiduje bardzo znaczne podwyższenie skali rent wojskowych.

Rząd angielski przesłał swą odpowiedź.

Londyn. (PAT Polradio). Rząd brytyjski wręczył w piątek ambasadorom Francji, Belgji, Włoch, Japonji i Stanów Zjednoczonych dokumenty, zawierające odpowiedź angielską. Ambasador francuski wyjechał do Paryża, gdzie dziś odbędzie konferecje z Poincarem.

Paryż. (PAT). „Petit Parisien“ donosi, że projekt odpowiedzi angielskiej zajmuje się głównie kwestją komisji rzeczoznawców. W memorjale angielskim powiedziane jest, że komisja rzeczoznawców ma przedewszystkiem zbadać źródła dochodów niemieckich. Także sprawa gwarancji i sprawa zastawów ma podpadać pod kompetencje komisji rzeczoznawców.

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu, że projekt odpowiedzi angielskiej dla Niemiec, wysłany wczoraj wraz z pismem wstępnem aliantom i Stanom Zjednoczonym, jest stosunkowo krótki i nie zawiera konkretnych pozycji w sprawie biernego oporu. Pismo wstępne, do którego dołączony jest memorjał o angielskiej polityce reparacyjnej, zwraca się do aliantów, aby możliwie najrychlej wypowiedzieli się o projekcie angielskim.

Paryż. (PAT) Zasadniczą treścią odpowiedzi angielskiej dla Niemiec jest sprawa stworzenia komisji rzeczoznawców, która zostanie wyłoniona z komisji reparacyjnej. Zadaniem jej ma być zbadanie położenia ekonomicznego Niemiec i przedłożenia wniosków komisji reparacyjnej. Odpowiedź zawiera dalej ubolewanie z powodu trwania biernego oporu.

Niemcy nie rezygnują z biernego oporu.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Biuro Reutera podało wczoraj dłuższe oświadczenie poselstwa niemieckiego w Londynie, w którem jest powiedziane, że rząd niemiecki nie będzie mógł zrezygnować z biernego oporu, dopóki Francja nie da gwarancji, że jest gotową opuścić Zagłębie Ruhry. Reuter stwierdza dalej, że ze strony niemieckiej w Londynie dano do zrozumienia, że Berlin byłby gotów do dyskusji nad załatwieniem konfliktu o Zagłębie Ruhry w trzech etapach. Etapy te miałyby być następujące: 1) Francja przywraca niemiecką cywilną administrację w Zagłębiu Ruhr i daje zezwolenie na powrót wydalonych; 2) Francja opróżnia Zagłębie, za wyjątkiem Essen, zaś Niemcy czynią wszelkie przygotowania do dania gwarancji dla spłat reparacyjnych, stosownie do przyrzeczenia, wyrażonego w memorjale z dnia 7-go czerwca b. r. Akcja Niemiec w tej fazie streszczała się we wpisaniu na rolnictwo i przemysł hipoteki w wysokości 10 miljardów marek złotych, które miałyby tworzyć podstawę dla wewnętrznej pożyczki złotej; 3 Francja opuszcza Essen po zapłaceniu przez Niemcy na rzecz Francji niemieckiemi obligacjami kolejowemi sumy 10 miljardów marek w złocie. Obligacje te mają służyć wedle memorandum niemieckiego wraz z hipotekami rolnictwa i przemysłu niemieckiego za gwarancje spłat rat reparacyjnych.

Ile Niemcy mają płacić?

Paryż. (AW) „Matin“ podaje w jednym z ostatnich numerów kilka warunków, których uwzględnienie przyczyniłoby się do osiągnięcia porozumienia. Co się tyczy sprawy ustalenia zdolności płatniczej Niemiec, to Francja proponowałaby rokowania przedewszystkiem w sprawie sum, potrzebnych na odbudowę jej terytorjów. Pod tym względem pretensje Francji sięgają do wysokości 26—30 miljardów zł. marek. Dla Belgji przewidziano 4—5 miljardów marek zł., do tego należy dodać roczne raty tytułem zwrotu Anglji jej spłat dłużnych Ameryce. W ten sposób ustalonoby około 40 miljardów marek zł. do spłacenia na przeciąg najbliższych lat dziesięciu do piętnastu. Dopiero po upływie tego czasu podjętoby z powrotem badania, w jakiej mierze Niemcy mogłyby przyczynić się do spłacenia długów wojennych poszczególnych państw wobec Anglji i Ameryki.

Co się tyczy komisji rzeczoznawców, to fungować ona może tylko jako doradca komisji reparacyjnej dla ustalenia sposobu spłat długów niemieckich. Wreszcie — zdaniem „Matina“ — Anglja powinna przyłączyć się do żądań sprzymierzonych zakończenia biernego oporu. Celowem byłoby podjęcie dokładnej i skutecznej kontroli zbrojeń niemieckich.

O arcybiskupstwo lwowskie.

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurjer Poranny“ twierdzi, że w kołach duchowieństwa katolickiego dyskutowaną jest żywo kandydatura ks. senatora Adamskiego na arcybiskupa lwowskiego. Rząd obecny i ks. prymas Dalbor mają popierać gorąco tę kandydaturę.

Atak na prez. Witosa.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiejsza prasa lewicowa uderzyła zgodnie — widocznie inspirowana — na prez. Witosa za jego mowę tarnowską z 17 b. m. Rzecz znamienna, że powołuje się przytem na „Czas“, nie wspominając o tem, że „Czas“ przedrukował ową mowę z „Il. Kurjera Codz.“, gdzie podana była w niedokładnem streszczeniu. (Red. W mowie tej prez. Witos mówił. że nasza ekspanzja iść musi na Wschód. Jest jasnem, że prez. Witos mógł mieć na myśli tylko ekspanzję gospodarczą, a nie podbój części Rosji lub Ukrainy.

Warszawa. (AW). W związku z wygłoszeniem rzekomego tekstu mowy premiera Witosa w Tarnowie „Rzeczpospolita“ donosi ze źródeł bardzo dobrze poinformowanych, iż tekst tarnowskiej mowy p. Witosa, opublikowany w pismach krakowskich, w całym szeregu ustępów nie jest zgodny z rzeczywistem jej brzmieniem. Ponadto „Rzeczpospolita“ otrzymała ze sfer miarodajnych wiadomość, iż w najbliższym czasie zostanie opublikowany autentyczny tekst mowy.

ZMIANY W MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa lewicowa donosi, że kierownik V oddziału (personalnego) Min. spraw wojsk., pułk. Tadeusz Malinowski, ustąpi, a na jego miejsce przyjdzie gen. Ładoś.

Akcya oszczędnościowa rządu.

Warszawa. (AW). „Kurjer Warszawski“ donosi, iż rząd wygotował już projekt ustawy, normującej zasady, na jakich opierać się będzie akcja oszczędnościowa. W związku z powołaniem specjalnego komisarza oszczędnościowego w osobie p. Moskalewskiego oszczędności będą zaprowadzone zarówno w dziale osobowym, jak i rzeczowym. Dotychczasowe zarządzenia komisarza oszczędnościowego dały już miljard oszczędności.

Opieka społeczna.

(Przed trzeciem czytaniem w Sejmie).

Na najbliższem plenarnem posiedzeniu Sejmu ma się odbyć trzecie czytanie rządowego projektu ustawy o opiece społecznej, przyjętego w drugiem czytaniu z pewnemi poprawkami, zresztą nieistotnemi.

Ustawa o opiece społecznej ma już swoją historję. Projekt takiej ustawy został przedłożony Sejmowi Ustawodawczemu w marcu 1921 r., a w dniu 31 maja 1922 r. odbyło się drugie czytanie, po którem cały projekt odesłano do uzupełnienia do Komisji opieki społecznej, gdzie pozostał aż do zwołania nowego Sejmu. Rząd p. Sikorskiego przedłożył w styczniu 1923 r. nowy projekt, który ma być teraz ostatecznie załatwiony. Zasadnicze tezy projektu ustawy są następujące:

CEL I ZAKRES OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Osobom, które trwale lub chwilowo nie mogą z własnych środków zaspokoić niezbędnych potrzeb życiowych, przysługuje prawo zaspakajania tych potrzeb **ze środków publicznych**. Te środki zapewnia im ustawa, która również ma zapobiegać wytwarzaniu się stanu takiego, któryby wymagał tego rodzaju pomocy.

Do zakresu opieki społecznej należy w szczególności: a) opieka nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanemi i opuszczonemi, przestępnemi, oraz zagrożonemi przez wpływy złego otoczenia, b) ochrona macierzyństwa, c) opieka nad starcami, inwalidami, kalekami, osobami nieuleczalnie choremi, umysłowo upośledzonemi i wogóle do pracy niezdolnemi, d) opieka nad bezdomnemi ofiarami wojny i szczególnie ciężko poszkodowanemi, e) opieka nad więźniami po odbyciu kary, f) walka z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem, g) pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z niemi.

OBOWIĄZEK SPRAWOWANIA OPIEKI.

Związki komunalne, a w pewnych wypadkach państwo, mają obowiązek sprawowania opieki społecznej, o ile do tego nie są w myśl istniejących ustaw zobowiązane pewne osoby fizyczne lub prawne. Rozgraniczenie obowiązków sprawowania opieki społecznej przez gminy, powiaty, województwa i państwo, określą odnośne ustawy samorządowe. Wykonywanie opieki społecznej może być powierzone odpowiednim zakładom na mocy zawartej z nimi umowy.

NABYCIE I UTRATA PRAWA DO OPIEKI.

Prawo do opieki ze strony gminy nabywają obywatele Rzpltej Polskiej, którzy conajmniej przez rok przebywają w odnośnej gminie. Ponadto prawo to zyskują: kobiety przez zamążpójście za mężczyznę, któremu to prawo przysługuje, dzieci do lat 16 ślubne lub w myśl ustaw cywilnych ze ślubnemi równouprawnione, dzieci do lat 16, których ojciec nie żyje, dzieci ślubne do lat 16, które w małżeństwie separowanem pozostają przy matce, oraz dzieci nieślubne w gminie, w której matce przysługuje prawo do opieki społecznej.

Utrata prawa do opieki następuje na skutek jednorocznej nieobecności w gminie, oraz na skutek nabycia prawa do opieki w innej gminie. Przymusowa służba wojskowa, przebywanie w zakładach leczniczych, oraz na emigracji poza granicą kraju, nie powoduje utraty prawa do opieki społecznej ze strony gminy poprzedniego rocznego pobytu.

Jeśli osoba, potrzebująca opieki społecznej, posiada prawo do opieki w innej gminie, natenczas należy ją do tej drugiej gminy odesłać. Odesłanie nie może nastąpić, gdyby połączone było ze szkodą dla zdrowia i życia osoby do opieki uprawnionej, lub też jeśli gmina właściwa do udzielania opieki zobowiąże się do zwrotu wszelkich kosztów z wykonaniem opieki połączonych.

Opiekę nad obywatelami, którzy w żadnej gminie nie nabyli prawa do trwałej opieki, wykonuje państwo.

Odnośnie do opieki nad obywatelami Polski poza granicami państwa, oraz obywatelami państw obcych w Polsce, zawarte będą umowy międzynarodowe lub też stosowana będzie zasada wzajemności.

FUNDUSZE.

Koszta, połączone z wykonywaniem opieki społecznej, pokrywane będą **z sum budżetowych związków komunalnych**, z zapisów, przeznaczonych na cele opieki społecznej przez osoby fizyczne lub prawne, z kar, grzywien i t. p., z subwencyj Skarbu Państwa.

ŚRODKI SPRAWOWANIA OPIEKI.

Wykonywanie obowiązku opieki społecznej polega na dostarczaniu: 1) koniecznych środków żywności, bielizny, odzieży i obuwia, 2) odpowiedniego pomieszczenia z opałem i światłem, 3) pomocy w nabyciu niezbędnych narzędzi do wykonywania pracy zawodowej, 4) pomocy w dziedzinie hygjeniczno-sanitarnej, 5) pomocy w przywróceniu utraconej lub podniesieniu zmniejszonej zdolności do pracy. Za niezbędne potrzeby życiowe u dzieci uważa się religijno-moralne, umysłowe i fizyczne ich wychowanie, u młodocianych pomoc w przygotowaniu do pracy zawodowej. Opieka społeczna obejmuje wreszcie obowiązek sprawienia pogrzebu.

ORGANA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Obowiązek wykonywania opieki społecznej wykonują gminy przez swoje organa wykonawcze. Zwierzchnią władzą jest minister pracy z zastrzeżeniem kompetencji Ministra Zdrowia Publ.

Przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej tworzy się, jako organ doradczy, Rada Opieki Społecznej, złożona z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, ciał samorządowych, oraz reprezentantów instytucyj opieki społecznej.

W ten sposób normuje projekt ustawy ważne zagadnienia opieki społecznej, opierając ją przedewszystkiem na samorządzie. Z tytułu wykonywania tej ustawy wzrosną niewątpliwie wydatki gmin; nie jest to jednak nowy ciężar, bo samorządy już w myśl ustaw zaborczych były obowiązane przychodzić z pomocą osobom, mającym w gminach prawo swojszczyzny, a pozbawionym środków do życia. Ponadto Sejm opracowuje już projekty ustaw, które mają na celu podniesienie wydajności dochodów samorządów, a zatem gminy będą w możności spełnić obowiązki, jakie wynikną z omawianej ustawy.

Jan Puchałka, poseł.

Z dnia politycznego.

Socjaliści w obronie „Lewiatana“.

Przed kilku dniami pisma socjalistyczne nie posiadały się z oburzenia z powodu pogłosek, jakoby rząd zamierzał znieść ograniczenia dewizowe i zaprzestać rewizji i aresztowań waluciarzy. Uważano to w obozie lewicowym za kapitulację przed „Lewiatanem“ i widziano w ustąpieniu dyr. depart. Statkiewicza protest przeciw tej nowej „zbrodni“ rządu. Puszczono nawet pogłoskę, że również komisarz policyjny Wiskowski ma otrzymać dymisję za zbyt gorliwe aresztowania wśród warszawskich waluciarzy.

Ze zdumieniem przeczyta więc czytelnik „Naprzodu“ dzisiaj artykuł wstępny w tem piśmie, w którym ograniczenia dewizowe i aresztowania waluciarzy nazywa się dezorganizowaniem życia gospodarczego i nową... zbrodnią rządu. „Naprzód“ dochodzi do tego, że powołuje się na artykuł miljardera b. ministra Zygmunta Jastrzębskiego w organie Lewiatana „Kur. Polskim“ i na memorjał fabrykantów łódzkich! Do niedawna fabrykanci ci uchodzili na szpaltach „Naprzodu“ za największych szkodników, lokujących swe kapitały w walutach obcych zagranicą — a dziś stali się nagle biedakami nieposiadającymi i nie mogącymi nabyć ani jednego dolara na zakupno surowca w Liverpolu. Aresztowanie waluciarzy jest

---

Halleryzm i Piłsudczyzm.

I. Halleryzm.

Jak w przedwojennych czasach w dziale historycznym uniwersytetu paryskiego istniały osobne katedry, z których wykładano historję wielkiej rewolucji francuskiej, tak należy się spodziewać, że z czasem powstaną na polskich uniwersytetach trzy osobne katedry: jedna dla dziejów upadku Polski, druga dla historji czasów porozbiorowych, a trzecia dla historji wielkiej wojny światowej i nowopowstania Państwa Polskiego.

O ile materjał historyczny co do pierwszych dwóch okresów jest ustalony, o tyle będzie zadaniem historyków zebranie materjałów do tej trzeciej epoki; oni także będą musieli poddać naukowej ocenie dwa zasadnicze kierunki, w których zdążało nasze społeczeństwo podczas wojny światowej i zarazem dwa kierunki idei legjonowej, których wyrazicielami są dwie czołowe osobistości: Haller i Piłsudski.

Co do działalności każdego z nich powstała osobna literatura wojskowa, a ponieważ zbliża się rocznica powstania legjonów, spróbuję dać krótki szkic oceny działalności wojskowej i wojskowo-politycznej jednego i drugiego; co do działalności każdego z nich, powstała z czasem — co jest zjawiskiem zrozumiałem — i legenda; historyk będzie miał dość trudne zadanie uporać się z tą legendą.

W każdym podręczniku strategji widzimy, że od dowódcy wymaga się wielkiego zasobu zmysłu orjentacyjnego i wiedzy fachowej, ażeby był w stanie, każdą sytuację ze stanowiska wojskowego, a nawet politycznego należycie ocenić, powziąć pewną określoną decyzję, ubrać ją w formę rozkazu i bądźto łagodząc tarcia, bądźto usuwając lub omijając przeszkody dążyć do wytkniętego celu.

Następną niezbędną cechą każdego wodza jest inicjatywa w działaniu. O ważności tej cechy wypowiedział lapidarne zdanie stary Moltke twierdząc, że dowódca, gdyby posiadł wszystkie misterja teorji i praktyki wojskowej do tego stopnia, że miałby je wszystkie w małym palcu — a jeśli nie ma inicjatywy, to ten cały zasób wiedzy tylko mu się na to przyda, że potrafi każdą nieudałą akcję usprawiedliwić.

Przypatrując się życiu wojskowemu i cywilnemu widzimy znowu średni i wyższy stopień inicjatywy. Średni stopień inicjatywy jest do pewnego stopnia wskaźnikiem kultury danej jednostki; spotykamy go u przeciętnego zachodnio-europejczyka, a szczególnie u obywatela Stanów Zjednoczonych.

Wyższy stopień inicjatywy spotykamy u wybitniejszych jednostek czy to na polu naukowem, jak u Kopernika, Kolumba i t. d. czy to u wszystkich wielkich wojowników od Aleksandra Wielkiego począwszy, a skończywszy na marszałku Fochu; wyższy stopień inicjatywy widzimy niezbyt rzadko i u niższych dowódców, (jak np. zapoczątkowanie obrony szkoły Sienkiewicza we Lwowie przez ś. p. majora Tatara-Trześniowskiego).

Dalszą cechą każdego wodza musi być silny i czysty charakter, dążący do szczytnego celu szlachetnemi drogami i nie uznający jednoczenia cnoty ze zbrodnią lub niegodziwością.

Na ostatek musi mieć każdy dowódca pewną dozę szczęścia. Życie na każdym niemal kroku potwierdza zdanie wypowiedziane przez Moltkego, że bieg wypadków może spowodować wydostanie się na czoło społeczeństwa ludzi o przeciętnej zdolności i charakterze, ale zasadniczo szczęście jest tylko tęgiemu człowiekowi zawsze wierne.

Według powyżej przytoczonych wskazówek zabierajmy się teraz do oceny działalności obydwóch naszych wodzów przy której naturalnie tylko czyny i niezbite fakta mogą być brane w rachubę, lecz nie legendy.

Zacznijmy od działalności Hallera.

Jego całe życie i działalność opisał szczegółowo major **Edward Ligocki** w swojej broszurze p. t. **„O Józefie Hallerze“**. Ze sposobu opisania widać, że autor posiada nietylko spory zasób wiedzy wojskowej, ale i subtelny zmysł polityczny. Jego broszura będzie kiedyś znakomitem źródłem dla historyków późniejszej doby.

Autor dość szczegółowo opisuje, jak Haller po skończeniu niższej i wyższej wojskowej szkoły realnej, a następnie wojskowej akademji technicznej w Wiedniu zostaje przydzielony do pułku austrjackiej artylerji polowej we Lwowie, w którym pełniąc rozmaite funkcje dosługuje się stopnia kapitana i w r. 1911 przechodzi w stan spoczynku, poświęcając się pracy społecznej. Z czasów jego służby wojskowej wszyscy, którzy byli z nim w styczności, twierdzą, że był prawym żołnierzem-obywatelem.

dla „Naprzodu" niczem więcej, jak „mydleniem oczu"...

Skąd ta obrona kapitalistów i czarnogiełdziarzy? Skąd to głoszenie zupełnej wolności obrotu walutowego, wolności, którą socjalizm zwalczał dotąd tak zaciekle?

Pierwszym powodem jest oczywiście sympatja dla żydowskich wspólnikawców, którzy pracują w walucie, jak inni pracują w socjaliźmie. Rząd Witosa zaczynał żydowskim hjenom, niszczącym naszą walutę za bardzo dokuczać. I oto na pomoc kapitalistom spieszą proletarjusze z pod znaku P. P. S.

Drugim powodem walki „Naprzodu" z ograniczeniami dewizowemi jest potrzeba robienia opozycji. Póki rząd Witosa hołdował wolności dewizowej, socjaliści domagali się ograniczeń, od miesiąca rząd wprowadził ograniczenia obrotu, więc P. P. S. woła o wolność...

To się nazywa prowadzić opozycję!

Rząd zniesie zapewne już wkrótce ograniczenia dewizowe (bo są one tylko środkiem wyjątkowym). Wówczas socjaliści ogłoszą, że Chjena i Piast skapitulowały przed „Lewiatanem"...

Anglja i Arabowie.

Donosiliśmy już o rokowaniach między Anglją a królem Hedżasu Husseinem, celem zawarcia traktatu. Artykuł II ogłoszonego w Jerozolimie projektu traktatu, który jest owocem tych rokowań, głosi, że „Jego Brytyjska Królewska Mość postanawia uznać i popierać niepodległość Arabów w Iraku i Transjordanji oraz w państwach arabskich półwyspu arabskiego z wyjątkiem Adenu".

Dalej idzie potwierdzenie dawnych obietnic co do Palestyny, że nic tam się nie stanie sprzecznego z „cywilnemi i religijnemi prawami ludności arabskiej".

Dopiero jednak następne zdanie zawiera coś zupełnie nowego. Oto rząd wielkobrytyjski proponuje swe „dobre usługi" dla stworzenia wielkiej federacji arabskiej, której podstaw bliżej nie określa. Zastrzega się zresztą przytem, że inicjatywa wyjść musi z łona „niektórych lub wszystkich" grup arabskich i że mogą być to narazie tylko porozumienia między poszczególnemi grupami i tylko co do pewnych spraw, jako przygotowanie do federacji powszechnej. Drugi ustęp zawiera uznanie przez króla Husseina „His Hashimite Majesty", „specjalnej pozycji" rządu brytyjskiego na omówionych obszarach.

Arabowie palestyńscy rozpoczęli bardzo gwałtowną agitację przeciw temu projektowi federacji państw arabskich i usiłują przedewszystkiem wywrzeć nacisk na króla Husseina, ażeby projektowanego traktatu nie podpisał.

Przegląd religijny.

(Kard. Nassalli. — Faszyzm i katolicyzm. — Akcja papieska w Rosji. — Sobór prawosławny w Moskwie. — Ludność Kanady).

Wieści z Rzymu. Pomiędzy świeżo mianowanymi kardynałami zwraca uwagę arcyb. Bolonji Nassalli-Rocca (ur. w 1872 r.), znany w historji katolicko-społecznego ruchu z wybitnej działalności na polu organizacji młodzieży włoskiej. Przez pięć lat ostatnich zajmował kierujące stanowisko jen. asystenta „Związku katol. młodzieży Włoch".

Stosunek faszyzmu do katolicyzmu w zasadzie dobry, został zakłócony dość niefortunnym okólnikiem ministra spraw wewnętrznych (Mussoliniego) z 26 kwietnia b. r. Zarządza on oddanie wszystkich publicznych dobroczynnych zakładów osobnym komisarzom, którzy przeprowadzą reformę statutu, zarządu i celów tych instytucji w tym kierunku, by ich działalność uzgodnić i poddać trwałym interesom dobroczynności publicznej. Wykonanie okólnika natrafia jednak na trudności, których wcale nie omijają komisarze państwowi; skutkiem tego przychodzi czasem do nieporozumień z zarządami zakładów, które po największej części pozostają pod opieką Kościoła. Z tego powodu „Związek kleru włoskiego" założył publiczny protest.

Mimo walki, jaką sowiety w Rosji prowadzą z katolicyzmem, „papieska pomoc dla głodnych" tego nieszczęśliwego kraju nie tylko nie ustaje, ale się powiększa. Z całego świata płyną ofiary na głodnych Rosji na ręce Papieża. Wkrótce ma powstać nad Czarnem morzem sanatorjum kosztem funduszów Watykanu. Znajdzie w nim pomieszczenie 300 chorych na razie. Szpital po ukończeniu będzie oddany „komisarjatowi zdrowia" bolszewji.

Ta dobroczynność katolicyzmu dla Rosji jest charakterystyczną. Na siłę złego może iść tylko siła dobra, jeśli zło ma być zwyciężone. Zło zaś zwyciężane złem rodzi większe. Ilustracja słów Chrystusa Pana: „Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek..."

Na dziś jednak zło sroży się dalej w Rosji. Zginęła w Moskwie córka jenerała Brusiłowa, oskarżona o to, że broniła kruszców kościelnych przed rabunkiem. W uznaniu zasług ojca ułaskawiono ją; odpowiedziała wówczas: „Od krwawych katów rosyjskiego ludu łaski żadnej nie przyjmuję".

Pokazuje się, że miała więcej odwagi od mężczyzny, od patrjarchy Tychona, o którego kapitulacji przed bolszewikami już pisaliśmy. Jego zaparcie się tłomaczy nam po części odbyty z początkiem maja b. r. sobór rosyjski, który go zdegradował. Sobór ten był właściwie cały „zrobiony" przez bolszewików. Po dyecezjach zwołyano naprzód zgromadzenia ludowe przeciw Tychonowi, na których komuniści przepierali popów bolszewizujących na delegatów. Uczciwsi opuszczali zgromadzenia. W Moskwie na 250 obecnych duchownych, 50 opuściło salę, nie mogąc się pogodzić z jej nastrojem antycerkiewnym. To też na soborze byli przedstawiciele „Żywej crkwi" (z archijerejem Krasnickim), „Odrodzenia religijnego" (z bisk. Antoninem, dzisiejszym metropolitą Rosji), „Cerkwi robotniczej" i in. socjalistycznych cerkiewek, a nie było zwolenników ortodoksji. Skutek wiadomy: Tychona zdegradowano jednomyślnie.

Sobór ten był zebraniem czysto rosyjskiem. Z krajów oderwanych od Rosji nikt nie przybył. Patrjarcha ekumeniczny, Melecjusz IV. oświadczył, że Tychona „uważa za wyznawcę wiary" i delegata nie posłał. Przybył tylko „bishop" metodystów amerykańskich, Edw. Blake. Ale gdy się w sekcie dowiedziano o prawdziwym przebiegu soboru, p. Blake otrzymał naganę.

Ojcowie soborowi mieli w dzień 1 maja rozrywkę. W dzień „święta proletarjatu" przeciągały po ulicach Moskwy pochody komunistyczne, których celem było głównie zademonstrować nienawiść do chrześcijaństwa i jego porządku społecznego. Zwracało uwagę auto, na którem stały dwie szubienice z powieszonymi Mussolinim i Poincaré'm. Na innem zaś jechała młodzież komunistyczna, deklamując, śpiewając i demonstrując bluźnierstwa i szyderstwa z religji; padały też z jej szeregów żądania głowy Tychona.

A jednak „ojcowie soborowi" mieli odwagę (czy raczej strach) podpisać rezolucję, że „sowiety urzeczywistniają Królestwo Boże na ziemi".

W kilka tygodni później obradował w Brukseli zjazd biskupów rosyjskich zagranicy. Zjazd potępił żywą cerkiew, a natomiast stwierdził posłuszeństwo obecnych Tychonowi. Protojerej Izwolskij postawił na porządku dziennym sprawę udziału Rosjan w zapowiadanym na r. 1925 katolickim soborze powszechnym i sprawę zaproszenia do narad nad zasadami wiary, jakie prawosławnemu episkopatowi przesłał kościół anglikański. Zjazd odnośnie do tych spraw postanowił: prawosławni biskupi nie mogą brać udziału w soborze obcego Kościoła; mogą jednak w charakterze gości brać udział w przygotowawczych teologicznych i kanonicznych posiedzeniach, o ile przez to lub inne wyznanie zostaną zaproszeni.

W końcu — Ameryka. Według najnowszych obliczeń, stan wyznaniowy Kanady przedstawia się następująco: 3,288.663 katolików, 1,408.812

W roku 1914 po wybuchu wojny wstępuje do Legjonów i organizuje Legjon Wschodni.

Od samego początku był zwolennikiem tej myśli, że Legjony powinny stać się wojskiem narodowem, ale nie landsturmem.

Z Legjonem Wschodnim wykonuje Haller marsz do Mszany Dolnej. Ligocki wspomina w broszurze, że po wymarszu ze Lwowa rozpoczęły się tak zwane „rekwizycje", i że jeden legjonista, który był sędzią w cywilu, ściągnął babie kurę. To jest niestety prawdą; po wymarszu ze Lwowa przyłączyła się do nas pewna ilość wątpliwych podmiejskich żywiołów. Lecz temu położyliśmy kres zapomocą środka, który i w angielskiem sądownictwie ma zastosowanie, a mianowicie chłosty. Ażeby nie było nadużyć i wybryków ze strony wyższych, wybrano komisję dyscyplinarną, która w każdym wypadku rekwizycji miała ustalić istotę czynu. Następnie musiał lekarz zbadać stan zdrowia delikwenta, a gdy został uznany za zdrowego dostał 15 kijów. Prezesem komisji był Bronowicz. Były tylko cztery wypadki urzędowania tej komisji — skutek nadzwyczajny. Przykry to środek był bo przykry, ale tamę musiało się tym „rekwizycjom" położyć.

Po ustaleniu linji wytycznej obozu narodowego, który los mającej powstać Polski związał z koalicją, zaczęła się już podczas marszu do Mszany intenzywna robota polityków, mająca na celu zlikwidowanie Legjonu Wschodniego. Gdy przesilenie osiągnęło największe napięcie, zebrałem z rozkazu Hallera swój pułk pod dużym dachem ochronnym zakładu kąpielowego w Rabce i przemówiłem do zebranych mniej więcej temi słowy: „Wielu polityków naszych, którzy poprzednio byli za tworzeniem Legjonów, jest obecnie zdania, że politycznym błędem jest, byśmy już teraz formowali wojsko polskie i, zdaniem ich, należy czekać na stosowniejszą chwilę.

Na wasze pytanie, co teraz robić mamy, odpowiem, że, mojem zdaniem, należy tworzyć formacje. Okaże się nasze założenie błędnem, to u potomności możemy się narazić na zarzut, żeśmy się pomylili. Jeżelibyśmy jednak nic nie robili, mógłby nas spotkać o wiele gorszy zarzut, żeśmy próżnowali, a to byłby zarzut hańbiący. Austrja wprawdzie nie daje nam nic, ale należy i to wziąć na początek, że będziemy razem pod polską komendą. Kiedyś armja polska musi się zacząć tworzyć, a ładnie będzie, jeżeli my będziemy jedni z pierwszych. Kto zatem jest zdania, że chwila jest odpowiednia, proszę wystąpić na prawo, kto jest zdania, że należy poczekać, proszę na lewo".

Tak w rzeczywistości wyglądała moja „terrorystyczna agitacja", o której była wzmianka w „Zjednoczeniu", wychodzącem po tamtej stronie frontu. Najwięcej legjonistów zostało z kompanji Zaleskiego i Mokłowskiego. (Zaleskiego prawie cała kompanja), którzy wraz ze Ślązakami przybyłymi pod Przepilińskim, jak też i z pozostałymi z 1. pułku w Mszanie tworzyli rdzeń dla organizacji 3. pułku karpackiej brygady.

Demobilizacja 2-go baonu Mazura-Biernackiego, który przed wymarszem z Jasła został do mojego pułku wcielony, odbyła się tak awanturniczo i tak hałaśliwie, że A. O. K. wydelegowało rotmistrza żandarmerji austrjackiej celem przeprowadzenia dochodzeń. Co się tyczy baonu Mazura, udzieliłem mu krótkich wyjaśnień, lecz gdy on zaczął zbierać i materjał dowodowy przeciw hr. Skarbkowi, wówczas odmówiłem mu wszelkich zeznań, a na jego uwagę: „das werden wir uns schon merken", odpowiedziałem: „Bardzo proszę".

Po zorganizowaniu się 3. pułku wysłano nas koleją do Kiralyhaza, gdzie z 2. pułkiem zostaliśmy złączeni w karpacką brygadę, której dobrymi duchami stali się z czasem Zieliński i Haller. Z Kiralyhasa przez Huszt przybyliśmy do Kiralyimezö. Tu, po odsapnięciu, mój bataljon został rozdzielony na dwie połowy; jedna została dyrygowana na Pantyr, a druga przez Holzschlaghaus na Rafajłowę.

Major Ligocki opisując ten okres zapomniał nadmienić, że z powodu kiepskiego odżywiania, jak też i z powodu nadmiernego spożywania owoców wybuchła epidemja czerwonki i że dotknięci tą chorobą legjoniści wcale nie szli do szpitala, a nawet nie zgłaszali się do wizyty lekarskiej, tylko pełnili dalej służbę. — Haller okazał się w pracy niezmordowany, sam wszystkiego doglądał, pouczał i zachęcał. Tworzył podczas marszu na Nadwórnę czołową kolumnę Legjonów, czem umożliwiał budowanie t. zw. „Drogi Legjonów", prowadzącej przez lesiste wyżyny Karpat na Rafajłowę.

Dnia 25 października otrzymała druga brygada chrzest ogniowy pod Pasieczną i według planu o godzinie 2-giej tego dnia zajęto Nadwórnę.

Trzeci pułk skierowano do Mołotkowa. Po pogrzebaniu zabitych i po półtoradniowym wypoczynku kontynuowano dalej akcję przeciw Mo-

prezbiterjanów (kalwinów), 1,158.744 metodystów, 1,047.959 anglikanów, 421.730 baptystów, 287.484 luteran, 125.190 żydów, 19.956 mormonów i 11.626 buddystów.

Na rok 1926 planuje się najbliższy międzynarodowy kongres eucharystyczny w Chicago.

Pejot.

Kto będzie prezydentem St. Zj.

Coraz częściej w świecie politycznym amerykańskim wymawiane jest nazwisko Henryka Forda, jako domniemanego przyszłego kandydata na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Kim jest Henryk Ford, nie trzeba się nad tem szeroko rozwodzić. Rzadko kto jednak w Stanach Zjednoczonych zdaje sobie sprawę z tego, jakie są dziś dochody tego „króla automobilowego" z Detroit, o którym wszyscy mówią, że jest najbogatszym człowiekiem na świecie. Dochody bowiem jego roczne przewyższają dochody Johna Rockefellera, bo w roku 1922 zanim odliczono podatki dochodowe, firma Ford Motor Co, przyniosła dochodu 125 milionów dolarów, co po odliczeniu podatków od dochodów jeszcze przewyższyło sumę 110 milionów dolarów .Są to tylko dochody Forda i jego rodziny, którzy są właścicielami tych kolosalnych przedsiębiorstw.

Najciekawsze jest to, że genjalny ten przedsiębiorca zdobył majątek taką drogą, iż do dziś dnia jeszcze nikt nie zarzucił mu żadnej nieuczciwości, nikt nie posądził go o jakieś podejrzane machinacje. Firma Ford Motor Co posiadała w czerwcu 1903 faktycznie 28.000 dolarów, a kapitał ten podwajał się przez te 20 lat co 16 miesięcy.

Gdyby w dalszym ciągu majątek tego wielkiego finansisty powiększał się tak, jak w latach poprzednich, to za jakieś lat 16 posiadałby Ford 1,800 bilionów dolarów. Jest to jednak wprost rzecz niemożliwa, pomimo, że oparta na dawniejszych obliczeniach i trzeba ją uznać za taką. — Suma 1,800 bilionów przewyższa kilka razy koszta całej wojny światowej: wystarczyłaby ona na spłacenie wszystkich długów świata i blisko pięć razy powyższa bogactwo St. Zjednoczonych.

Bardziej jednak możliwemi wyglądają obliczenia „Wall Street-Journal"; ekspert tego pisma opierając się na obecnym dochodzie firmy Ford Motor Co zapewnia, że mogłaby ona być skapitalizowaną na dwa biliony dolarów, lub choćby tylko na półtora biliona. Są to wprawdzie liczby, do których nazw przyzwyczailiśmy się po wojnie, ale z których mimo wszystko nie zdajemy sobie sprawy. Kwoty takie, zamienione na marki wywołałyby już zawrót głowy.

Gdyby Ford pozbył się swych fabryk automobilowych i oddał te pieniądze na 6 proc., jego roczny dochód wynosiłby 90 milionów dolarów, a ta suma jeszcze jest mniejszą, aniżeli jego dochody w 1922 roku. Pieniądze w sumie jednego i pół biliona dolarów oddane na 6 proc. podwoiłyby się w przeciągu lat 12 i w tym wypadku, zanim Ford miałby lat 75, posiadałby majątek wynoszący 3 biljony dolarów.

Taka masa jak obliczają eksperci z Wall St. wystarczyłaby na to, ażeby posiadać kontrolę nad 40 procentami wszystkiego złota, jakie posiadają federalne banki w Ameryce. Dla łatwiejszego wyobrażenia sobie tej kolosalnej władzy finansowej, spoczywającej w rękach jednego człowieka, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że ogólny kapitał wszystkich federalnych banków w Stanach Zjednoczonych wynosi biljon i jedną czwartą biljona dolar.

Jako interesujący szczegół dodać należy, że Henryk Ford jest zdeklarowanym antysemitą i na kontrpropagandę przeciwko propagandzie żydowskiej w całym świecie, wydał dotychczas olbrzymie sumy. Dlatego też antysemityzm Forda cieszy się wielką popularnością.

Obrazki ze współczesnej Polski.

Zażydzenie dóbr Staszowskich.

Nie tyle pisarze polscy, choć w Polsce jest żydów stosunkowo najwięcej, ile amerykanie i anglicy uderzają na trwogę z powodu niebezpieczeństwa żydowskiego, jakie światu chrześcijańskiemu od żydów zagraża. Przetłomaczone na polski artykuły amerykanina Forda pod tytułem „Międzynarodowy żyd" i książka angielska pod tytułem: „Przyczyny wrzenia światowego" są najwymowniejszym tego dowodem. Inteligencja polska bardzo chętnie nabywa i czyta te książki. Zdawałoby się więc, że warstwy inteligentne zapoznawszy się z niebezpieczeństwem, jakie nam grozi, pospieszą przyłożyć rękę do odżydzenia kraju. Tymczasem tak nie jest. Z wyjątkiem inteligencji miejskiej, która szczerze przejęła się hasłem: „swój do swego" i żydów stara się omijać, — chłop i obywatel ziemski, jak za dawnych czasów, najspokojniej handlują z żydami. Że chłop polski handluje z żydkami, nic w tem dziwnego. Zapytany nieraz dlaczego nie unika żydów — odpowiada: „Ja tu już nie raz od panów te rady słyszałem, ale dlaczego oni sprzedają żydom zboże, sady, trzymają pachciarzy żydów? Niech oni sami dadzą przykład, a my ich naśladować będziemy. Nie musi być tak zlą spółka z żydami, jeżeli oświeceni panowie zerwać jej niechcą".

Że chłop polski tak rozumuje nie można się dziwić. Bo rzeczywiście inteligencja wiejska daje haniebny przykład chłopu. Pomijam tu mniejsze obszary dworskie, o których też dużo można byłoby napisać. Wezmę pod uwagę wielki obszar dworski, jakiem są dobra **Staszowskie księcia Radziwiłła**. O tych dobrach śmiało można powiedzieć, że **wszechwładnymi panami są tam żydzi** i czerpią oni daleko więcej dochodu, niż sam właściciel dóbr. Bo głównym odbiorcą cukru z cukrowni Rytwiany jest żyd **Helmer**, — odbiorcą drzewa tartego z tartaku książęcego **żyd Rosencweig**. Byłoby to jeszcze usprawiedliwione, gdyby nie było innych nabywców. Ale gdzież tam! Zgłosił się pewien poznańczyk, inżynier z ofertą do dóbr Staszowskich, ofiarując się nabywać wszystko drzewo tarte, przyczem oświadczył, że **gotów jest płacić o 20 proc. drożej od ceny, jaką będą dawać żydzi**. Ale oferta jego nie została uwzględniona. Kupił co prawda trochę desek, ale przy ekspedycji miał tyle trudności, że się wyrzekł nabywania drzewa tartego w dobrach Staszowskich.

Kiedy mowa o tartaku, dodać muszę, że placowym na tartaku jest niemiec, nie mówiący jeszcze dobrze po polsku.

Dostawcą smarów, żelaza i innych rzeczy potrzebnych w zakładach przemysłowych jest Eizenberger żyd. Już nieraz kierownikom zwracano uwagę, by te towary sprowadzać z syndykatu. Na to słyszy się odpowiedź, że w syndykacie drożej kosztuje. Nie jest to wcale kłamstwem, że w syndykacie drożej, gdyż syndykat do smarów nie dosypuje piasku, jak to czyni dostawca żyd. Zresztą gdyby nawet bez żadnej ze strony żydów szacherki wypadło w polskim sklepie drożej płacić, — obowiązkiem jest, kogo jak kogo, ale dóbr staszowskich dla przykładu nie uchylać się od tego. Bo jeżeli biedny inteligent miejski nie z wyrachowania, nie dla oszczędności ale z patrjotyzmu za punkt honoru uważa sobie kupować w polskim sklepie, to tembardziej powinien to czynić zarząd tak wielkich dóbr, gdzie nadwyżka w zapłacie wobec tak wielkich przychodów i rozchodów nie robi najmniejszej różnicy w budżecie.

Tak są zażydzone dobra Staszowskie.

Podając te parę faktów pod pręgierz opinji publicznej, zaznaczyć jednak muszę, że odpowiedzialność spada na kierowników dóbr; a nie na właściciela, młodego księcia Radziwiłła. Jest-to bowiem niezły człowiek i robi wiele dobrego w okolicy. Tak dalece nawet przejął się prądami demokratycznymi, że na weselach chłopskich jako drużba występuje w sukmanie. Nie wiem jak się ogół na to zapatruje, moje jednak takie jest zdanie, na które przypuszczam zgodzą się prowodyrzy inteligentsi najradykalniejszych ugrupowań chłopskich: „Nie chcemy aby książęta i panowie schłopieli, naodwrót pragniemy chłopa pod względem oświatowym i kulturalnym tak wysoko podnieść, aby mógł dorównać rozumem, towarzyskiem obyciem i innemi zaletami najinteligentniejszej klasie ludzi. Wtenczas dopiero może u nas zapanować prawdziwa demokracja. Do przeprowadzenia jednak tej myśli, takie występy w sukmanie księcia Radziwiłła nic a nic nie pomogą!!

K. Nochal.

---

skalom. Nasz bataljon wyruszył dwiema kompanjami w kierunku na Hwozd, jedna kompanja została wysłana przez Hallera w północno-zachodnim, a kompanja Z. w zachodnim kierunku.

Podczas marszu już przed samym prawie Hwozdem otrzymałem od Hallera ustny rozkaz, by się udać w kierunku zachodnim, i skontrolować, czy Z. (nie Zalewski) jest na swojem miejscu, gdyż jako notoryczny alkoholik był niepewny.

Udałem się w kierunku zachodnim, i przekonawszy się, że kompanji Z. rzeczywiście niema, wróciłem do dwóch kompanji mojego bataljonu. Tymczasem walka się rozpoczęła, więc zsiadłem z konia i zostawiwszy go ordynansowi zbliżałem się piechotą. Zdaleka już widziałem moje dwie kompanje rozwinięte na zachód od północnej linjery Hwozda frontem na północ i będące w walce z przeciwnikiem, znajdującym się w tyraljerze na 800 kroków.

Przyszedłszy do linji tyraljery dopytywałem się za Hallerem, któremu chciałem złożyć meldunek; odpowiedziano mi, że Haller udał się na pozycję artylerji.

Usadowiwszy się za tyraljerą na zachodn. skrzydle mojego półbaonu, zacząłem pisać meldunek, aż tu na prawo od wschodniego skrzydła mojego baonu usłyszałem silny ogień karabinowy, i widzę równocześnie, jak prawoskrzydłowa półkompanja mojego baonu wycofuje się z tyraljery, wstecz robi front na wschód i otwiera również ogień.

Cóż to się stało? oto jedna kompanja tego baonu 2 pułku, który miał zająć pozycję na wschód od stanowiska mojego baonu, wzięła nas za Moskali i otworzyła ogień na nas; typowy to objaw, jeżeli oddziały nie szukają łączności ze sąsiednimi. Takie same wypadki miały dziesiątki razy miejsce podczas odwrotu z pod Kijowa w 1920 r., tak długo, póki Francuzi nie nauczyli naszych oficerów służby łączności podczas bitwy.

Położyłem kres tej pomyłce, wytykając dowódcy mojej pókompanji, że zamiast zorjentować się, kto strzela — odpowiedział w tak niefortunnym wypadku na ogień ogniem.

Aż tu dostajemy silny ogień i z tyłu.

To byli nasi kochani landsturmiści austrjaccy, których wysłano na wzmocnienie naszych linij, a którzy nie wysławszy patroli orjentacyjnych naprzód, również wzięli nas za Moskali i otworzyli rzęsisty ogień.

Machałem białą chusteczką ażeby przestali strzelać, ale nic nie pomogło; szczęśliwym zbiegiem okoliczności spostrzegłem porucznika ułanów Pryzińskiego na koniu, podbiegłem, prosząc, ażeby jadąc przez Hwozd, dotarł do Austrjaków i nakazał im zaprzestanie ognia. Por. Pryziński popędził, ale wprost na strzelającą na nas tyraljerę, i miał ich w bardzo dosadnych słowach apostrofować.

Wskutek tego bałaganu, spowodowanego przez wejście na pole walki landsturmu, wstrzymał jen. Durski całą akcję na przeciąg dwóch godzin. Tymczasem zjawił się adjutant 2 pułku i zaczął mi robić wymówki; przekonawszy się później, że to komp. drugiego pułku zaczęła strzelać, przepraszał mię później przy każdem spotkaniu.

Twierdzenie, zawarte w broszurze na str. 83 od słów: „Podczas tych manewrów kapitan Kozicki zameldował, że jest chory. Nad ranem 28 X. zjawił się znowu, ale nie miał dobrej orjentacji, bo gdy 3 pułk atakował Moskali pod Mielnikami, a drugi przymaszerował, ktoś dał ognia do 2 pułku. Przyszło do scysji między adjutantem pułk. Zielińskiego a Kozickim, który się rozdenerwował, i złożył dowództwo, skutkiem czego Haller musiał naznaczyć kogoś innego" — nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Poświadczyć mogą pułk. Zieliński, pułk. Zalelski, maj. Halka i por. Pryziński. Ani strzelanina bałaganowa, ani scysja z z adjutantem wcale mnie nie zdenerwowała, owszem, byłem w dobrym humorze, gdyż zobaczyłem, że strzelanina nie spowodowała strat; a gdy się dowiedziałem, że w pułku, mimo tego, iż był przez 5 godzin w ogniu przeciwnika, a poczęści i swoich, było zaledwie czterech rannych, żartowałem nawet, opowiadając, że u nas w Tyśmienicy na każdem prawie weselu bywało więcej rannych.

Zachorowałem dopiero w nocy po bitwie pod Hwozdem, po spożyciu nieświeżej konserwy mięsnej, i nawet powstała na ten temat legenda, że chłopi podali mi zatrute mleko za to, że chciałem spalić Pniów, co oczywiście również nie jest prawdziwe. Komendy nie składałem przed nikim, mimo tego, że byłem chory, gdyż miałem zamiar wziąć następnego dnia udział w walce pod Mołotkowem. Doktór Majewski skonstatował ciężki wypadek zatrucia, a gdy się okazała gorączka, zostałem odesłany do oddziału sanitarnego 3 pułku.

J. K.

Z wycieczki do Wilna.

(Pierwsza wizyta. — Góra zamkowa i trzykrzyzka. — Katedra. — Św. Piotr. — Kościoły. — Groby bohaterów. — Księgarnia św. Wojciecha. — Obserwatorjum Poczobutta).

Jechałem spragniony widoku miasta, z którem tyle chwil ważnych z naszych dziejów się łączy i tyle nazwisk pierwszorzędnych. Mickiewicz, młodzież filarecka, Radziwiłłowie, Jagiellonowie! Ostra Brama, Wilia, zamek Gedymina, katedra! Miasto, które było strażnicą polskości w 17, 18 i 19 w., pobojowisko w czasie walk z bolszewikami! Jest nad czem pomyśleć.

Dziwnym jakby zbiegiem okoliczności po opuszczeniu stacji kolejowej wprost przed Ostrą Bramą stajemy i cudownym obrazem Tej, do której inwokacją zaczął swój poemat nieśmiertelny wieszcz! Nie podobna bez najgłębszego wzruszenia patrzeć na cichą ulicę, na rozmodlone i w prochu klęczące osoby, na obraz Matki Boskiej, do której z ufnością podnosiły się polskie oczy przez tyle wieków. To była pierwsza nasza wizyta w Wilnie i pierwsza radość, którą nam dał gród Gedymina.

A było ich wiele! Mając do rozporządzenia dni kilka, a na przewodników od dziecka z miastem zrośniętych Wileńczyków, mogłem dokładniej przypatrzeć się skarbom historycznym Wilna. Góra zamkowa z resztkami murów starego zamczyska i grobem ks. Iszory (powstańca z r. 1863 i krewnego małżonki prezyd. Wojciechowskiego) otwiera widok na miasto wspaniały, tem piękniejszy, że góra znajduje się w obrębie miasta, pozwala więc ze znacznej wysokości podziwiać urocze położenie i budowle miejskie. A obok słynna „trzykrzyzka" góra. Zdala jeszcze bielą się na niej trzy krzyże (art. Wiwulskiego), wspomnienia męczeńskiej śmierci kilku Franciszkanów, którzy z początkiem 14 w. ponieśli tu śmierć za wiarę. Schodzimy, by się przypatrzeć historycznym zabytkom.

Katedra! Zbudowana w r. 1387 spłonęła. Dzisiejsza, wykończona w r. 1801, na zewnątrz przypomina wspaniałe bazyliki rzymskie. Wnętrze jednak przez dodanie kaplic i inne szczegóły, otrzymało charakter budowy renesansowej i baroku. Zwracają uwagę kopie Van Dycka i Tycjana i kilkanaście obrazów Smuglewicza. Z podziwem oglądamy misternie w srebrze wykonane tabernaculum na wielkim ołtarzu, a zwłaszcza kaplicę św. Kazimierza. Tutaj na ołtarzu spoczywa srebrna trumienka, kryjąca zwłoki świętego królewicza, tu jest ambona, z której kazał ks. Skarga i płyta w murze, wskazująca gdzie złożono serce Władysława IV.

Idziemy oglądać drugi wspaniały pomnik sztuki kościelnej, kościół św. Piotra na Antokolu. Piękną oprawę daje mu oryginalna i stara dzielnica, usiana swymi charakterystycznymi dworkami litewskimi, które opisywali Chodźko i Kraszewski. Przed samym kościołem kamień grobowy z napisem łacińskim: „Tu leży grzesznik". Pod nim prochy fundatora, Paca, w. hetmana litewskiego z połowy 17 w. Wnętrze renesansowe daje jedyne chyba w Polsce wrażenie piękna: od posadzki przez ściany i aż po sklepienie biegną girlandy kwiatów, ozdób ze świata zwierzęcego i figur ludzkich w liczbie 2 tys., wykonanych w gipsie. Każda z tych ozdób inna, oryginalna, niepodobna do drugiej; całość zlewa się w cudowną harmonję jakiegoś ogrodu, zaklętego ręką włoskiego artysty (Peretti i Halli) w zastygłe gipsowe kształty. Jest tam i stary obraz obozowy hetmana Paca. Hojność fundatora i geniusz artysty stworzyły wspaniałą świątynię. Konserwacja dzisiejsza, umiejętnie prowadzona przez ks. prob. Zawadzkiego, nie pozostawia nic do życzenia.

Drugą perłą sztuki kościelnej Wilna jest kościół św. Anny. Zbudowany w stylu gotyckim, odcieniu krzyżacko-nadwiślańskim, zachował dotąd swoje piękne linje; jest jedną z najbardziej wartościowych budowli Wilna.

A jest ich wiele: śliczny kościół Wizytek Misjonarzy, imponujący św. Jana (uniwersytecki) podominikański św. Ducha, św. Teresy, św. Jakóba, św. Rafała i w. in. Łączy je ten sam prawie we wszystkich styl barokowy, przechodzący w niektórych w rokoko. Nie sposób tu wszystkich omówić. Należy jednak podkreślić ich staranne na ogół utrzymanie, co zwłaszcza odnośnie do kościołów barokowych i licznych ich ozdób, wymaga wiele czujności i pracy.

Nad miastem, na wzgórzu cmentarz Rosa. Rozłożony malowniczo wśród zieleni, w ogrodzie prawie, ma wśród innych grób ukochanego poety Litwy, Syrokomli. Nie tego jednak tu szukaliśmy. Obok bogatych grobowców, przy wejściu na cmentarz zatrzymał nas długo jeden i drugi rząd krzyżów nagrobnych, skromnych, drewnianych. Leżą pod nimi bohaterzy z okresu walk z bolszewikami. Na jednych dokładne napisy z nazwiskiem i szarżą wojskową, inne z lakonicznymi wyrazami: „ś. p. szeregowiec... pułku... padł za ojczyznę... kwietnia 1919 r." I nic więcej. Nieznani żołnierze, którzy z Małopolski, z Kongresówki pospieszyli — na odsiecz grodu kresowego. Wieńce i kwiaty świadczą, że serce Wilna ma we wdzięcznej pamięci ich młodzieńczą ofiarę życia.

Miasto same pełne zaułków, krętych uliczek, stare, jest żywą historją Polski od czasu Gedymina, Jagiełły, Witolda. Na jednej z ulic czytamy napis: „Księg. św. Wojciecha" z herbami Poznania i Wilna, z ozdobami Ruszczyca. Tu na kresach osiedliła się ta pierwszorzędna katolicka instytucja, dzięki ofiarności ks. prob. Kuleszy, który parter domu parafjalnego oddał bezinteresownie na jej sklepy i składy.

Uniwersytet (dawne kollegium skargowskie Jezuitów) z piękną aulą, dziedzińcem wspaniałym i obserwatorjum astronomicznem Poczobutta. Na niem lśni dumny napis: Haec domus Uraniae est. Curae procul este profanae! Temnitur hic tellus! Hinc itur ad astra"! (Ten dom należy do Uranji! Precz obce troski! Ziemia tu jest w pogardzie! Stąd idzie się do gwiazd). **P.**

O Milwaukee i „Kurjerze Polskim".

(Miasto. — „Kurjer Polski". — Kościół narodowy. Ks. Bończak).

Miasto Milwaukee przed 77 laty było jeszcze małą wioską indyjańską. Dziś jest stolicą stanu Wisconsin i trzynastem z rzędu co do liczby ludności miastem w Stanach Zjednoczonych. Liczy bowiem blisko pół miliona mieszkańców.

Nazwa miasta pochodzi od słów „Man-a-waukee", które w mowie Indjan znaczą „bogata i piękna ziemia", albo od słów „Mili-vau-gi" — które w tejże mowie znaczą „cuchnąca rzeka".

Pośród 40 narodowości mieszkających w mieście mają przewagę Niemcy i Polacy. Niemcy jak zwykle tak i tu nadużywają religji dla swoich celów politycznych tj. do wynaradawiania Polaków zapomocą kościoła i szkoły. Ponieważ obecnie mają przewagę w hierarchji kościoła w Ameryce półn., owo nadużywanie religji mają bardzo ułatwione. Skutek jest taki, że niektórzy Polacy zdezorjentowani i rozdrażnieni, przechodzą do sekty Hodurowców albo przynajmniej dla demonstracji kokietują z nią, co wpływa demoralizująco na młodzież. — Polska ludność miasta Milwaukee liczy przeszło 100.000 głów. Ma ona dwa pisma codzienne: „Niezależny Kurjer Polski", który teraz obchodził 35 rocznik założenia i katolickie „Nowiny Polskie".

Z okazji swego 35 letniego jubileuszu, „Kurjer Polski" jak już donosiliśmy wydał nadzwyczajny numer o stu stronach i obficie ilustrowany!

Z żalem konstatujemy, że obok wielu dobrych artykułów w „Kurjerze Polskim" z Milwaukee, znajduje się dużo szkodliwych bałamuctw na temat „narodowego kościoła", „Królestwa Ducha", teozofji, okultyzmu i tp. W jubileuszowym numerze „Kurjera" spotykamy i podobiznę naszego znajomego krakowskiego apostoła Hodurowskiej herezji, „biskupa" Franciszka Bończaka, który w październiku 1922, przyjechał z Ameryki do Krakowa, by zakładać „Kościół narodowy". W artykule „Kurjera" przedstawiony jest jakby jakaś znakomitość. Gdy w paźdz. 1922 na zgromadzeniu zwołanem przez socjalistycznego teologa Czapińskiego, ów gość z Ameryki wystękał niedołężnie swój wykład o potrzebie reformy Kościoła, wydawał się wszystkim słuchaczom bardzo marną kreaturą, ot zwykłym płatnym agitatorem herezji.

Bończak był poprzednio proboszczem niezależnego Kościoła w Milwaukee. Zachodzi zatem obawa, aby to miasto, które dziś jest bogatą i piękną ziemią" nie stało się „cuchnącą rzeką"...

Dla wyjeżdżających koleją na letniska.

Jeden z kolejowców podaje dla wyjeżdżających na wakacje następujące wskazówki, których przestrzeganie ułatwi i pracę funkcjonarjuszy kolejowych i samą podróż letnikom.

Kasy biletowe otwarte są na stacji w Krakowie bez przerwy. Zakupiony bilet upoważnia do rozpoczęcia jazdy w ciągu całego dnia oznaczonego datą na tym bilecie. Zakupować można więc bilety nie dopiero w ostatniej chwili przed odjazdem.

Przy nadawaniu bagażu trzeba okazać bilet do jazdy. Jeden bilet upoważnia do nadania 3 sztuk bagażu. Sztuka nie może przekraczać ciężaru 100 kg. Na 15 minut przed odejściem pociągu kolej może odmówić przyjęcia bagażu do tego pociągu.

Bagaże winny być dobrze zabezpieczone przed otwarciem (kosze i kufry zamknięte na kłódki lub zamki, a tłumoki pozaszywane). Bagaże źle opakowane lub niedostatecznie zamknięte przyjmuje kolej do przewozu na własne bezpieczeństwo nadawcy. Pożądanem jest, aby nadawca umieścił na każdej sztuce bagażu swój dokładny i trwale przymocowany adres, bo to zapobiega zaginieniu bagażu. Przy nadaniu można bagaż asekurować za niewielką stosunkowo opłatą. Do bagażu nie należy wkładać kosztowności (biżuterji) i papierów wartościowych, bo ani kolej ani towarzystwo asekuracyjne ze nic nie odpowiada.

W razie nadejścia bagażu z naruszonem zamknięciem (w podejrzanym stanie) należy zażądać przy odbiorze zważenia bagażu, a przy braku na wadze spisania protokołu, połączonego z otwarciem bagażu i ustaleniem brakujących przedmiotów.

Na wypadek zaginienia bagażu trzeba umieć podać, co bagaż zawiera. Umieszczenie swojego adresu wewnątrz bagażu jest również rzeczą pożądaną. Gdyby podróżny miał więcej niż 3 sztuki bagażu do jednego biletu, to pozostałe sztuki może wysłać na sposób bagażu, ale jako przesyłkę nadzwyczajną za podwójną opłatą bagażową. — W czasie podróży — szczególniej w nocy na przestrzeni Kalwarja-Chabówka i Granica-Łazy należy uważać na bagaż ręczny i pozawieszane wierzchnie okrycia z powodu grasujących w pociągach elegancko ubranych złodziei.

KRONIKA.

FALA ZALEWU.

Przed wojną zorganizowano w Krakowie „Ligę spolszczenia miast". Już samo miano tej organizacji wywołało w będącej na usługach żydowskich prasie furję wściekłości. Jeden z krakowskich demokratów nazwał ją Ligą spodlenia miast, rewanżując się wówczas żydom za otrzymany mandat do sejmu.

Zdawałoby się, że w wolnej Polsce sprawa polszczenia miast stała się absurdem. Liga przestała istnieć, gdyż sądzono, że państwo i uświadomione społeczeństwo przeciwstawi się silnie fali zalewu i zabezpieczy polskość naszych miast, a w pierwszym rzędzie polskość Krakowa.

Niestety! Każdy patrzący trzeźwo mieszkaniec Krakowa musi zauważyć poważne zmiany na gorsze. Patrzy na prowokacyjne wprost zachowanie się tutejszego żydostwa wobec polskiej ludności. Widzi, jak po zniszczeniu plant Dietlowskich, zrównaniu z ziemią skwerów i trawników, po dokonaniu tego wandalizmu brudny a butny Izrael opanowuje planty śródmieścia i zanieczyściwszy je, wypiera z nich chrześcijańską ludność mieszkającą w najbliższem otoczeniu. Tak samo stało się z kawiarniami. Z kawiarń położonych w pobliżu Stradomia, jak „Royal" i „Metropol", przenoszą się żydzi do kawiarń i cukierń w śródmieściu. Zdołali opanować już wszystkie pierwszorzędne kawiarnie i restauracje, nie wyłączając „Grand Hotelu", który stał się ekspozyturą czarnej giełdy.

Nie wystarcza już żydom Park podgórski lub Krzemionki, bliżej położone żydowskich dzielnic, lecz obecnie masowo zdążają ku Błoniom, Parkowi Jordana i Parkowi krakowskiemu, płyną jak fala plantami i wszystkiemi ulicami, szczelnie zapełniają tramwaje, tak, że chrześcijańska ludność z komunikacji tramwajowej już prawie korzystać nie może.

Ofiarą zalewu padają krajowe uzdrowiska i letniska, gdyż żydzi płacą każdą cenę, wiedząc, że wyparłszy z nich ludność polską, na niej samej w handlu odbiją każdą nadwyżkę.

Społeczeństwo nasze wyszedłszy z wojny wyczerpane fizycznie i materjalnie, ustępuje przed masami tych dorobkiewiczów wojennych, którzy zagarnąwszy wszystkie korzyści z dostaw wojennych, a później z paska i waluciarstwa, manifestują prowokacyjnie swój stan posiadania, idąc zaborczo na podbój naszych miast

PODRÓŻE ZA OCEAN.

Z wyprawy po złote runo do Stanów Zjednoczonych A. P. wraca w tych dniach socjalista, poseł Radlicki. Mimo szumnej reklamy i przygotowań, podróż podobno się nie opłaciła i kasa partyjna nie zasili się dolarami. Tak przynajmniej donoszą gazety polskie w Stanach Zjednoczonych.

W ostatnich dniach wyjechał do Stanów Zjednoczonych prezes Stronnictwa katolicko-ludowego, p. Tadeusz Łubieński. Celem podróży ma być podobno zapoznanie się ze stanem Polonji w Stanach Zjednoczonych.

Kraków, 22 lipca.

MIN. SPRAW ZAGR. P. SEYDA wrócił wczoraj po blisko tygodniowym pobycie w Zakopanem do Warszawy, przejeżdżając o godz. 11.45 w nocy przez Kraków.

ZBIÓRKA NIEDZIELNA. Katolickie Stow. Pomocnic handlowych i biurowych uzyskało pozwolenie od Magistratu na urządzenie zbiórki w niedzielę, t. j. 22 b. m., na cele kulturalno-oświatowe Stow. kat. dziewcząt i kobiet pracujących. Komitet prosi publiczność o łaskawe nieszczędzenie grosza na cele oświatowe.

ZAŁOŻENIE NOWEGO ŻŁOBKA MIEJSKIEGO. Z powodu spadku wartości papierów wartościowych, w których Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie ulokowało swoje fundusze, oraz z braku jakiejkolwiek pomocy ze strony społeczeństwa, działalność Towarzystwa została zlikwidowana. Wspomnieć należy, że Tow. Dobr. utrzymuje z funduszów swoich 80 starców. By przeto uchronić instytucję tę od upadku, a zarazem zdobyć pomieszczenie dla wzrastającej coraz bardziej ilości podrzutków, dla których dotąd istnieją dwa tylko miejskie Żłobki (przy ul. Podzamcze i Polnej na Dębnikach), podjęło się miasto utrzymywania 80 starców Tow. Dobr w zamian za wynajęcie jednego budynku Tow. przy ul. Koletek na cele trzeciego Żłóbka w Krakowie.

POD ADRESEM DYREKCJI KOLEJI PAŃSTWOWYCH. Jedna z czytelniczek donosi nam o następującym fakcie: Rzeczy, nadane jako przesyłka pospieszna w Chełmie do oddalonego o dwie stacje Lubartowa nadeszły dopiero po upływie miesiąca. Codzień zapytywała o nie na dworcu i zawsze otrzymywała odpowiedź, że ich jeszcze niema. Gdy wreszcie nadeszły, posłała zaraz po nie furę, a wtedy zażądano od niej 70.000 mkp. opłaty za „składowe“. I za opieszałość służby, której nie chciało się skontrolować w składzie czy rzeczy są, biedna emerytka musiała płacić tę kwotę, dać ostatni grosz i przymierać potem głodem, gdyż inaczej nie wydanoby jej rzeczy. Nadto skonstatowała w domu, że wykradziono jej z przesyłki lub potłuczono różne drobiazgi ogólnej wartości 150.000 mkp. „Gdy się żąda odszkodowania — kończy swoją skargę wspomniana emerytka — to tyle Dyrekcja koleji czyni trudności, tyle jest z tem zachodu, że ten, kto nie ma dużych funduszów na prowadzenie procesu, nawet niema co z tem zaczynać“. Podaje więc tylko ten fakt za naszem pośrednictwem do wiadomości Dyrekcji w nadziei, że poleci ona przeprowadzić dochodzenia i wyda podwładnym sobie funkcjonarjuszom ostre polecenie, aby w przyszłości nie zdarzyły się podobne wypadki.

POŚWIĘCENIE DOMU CZYNSZOWEGO. W poniedziałek, dnia 23 b. m. odbędzie się o g. 12 w południe przy ul. Łobzowskiej, vis a vis Parku Krakowskiego, poświęcenie miejskiego domu czynszowego.

PŁACE WARSZTATOWCÓW KOLEJOWYCH. W odniesieniu do artykułu „kolejowca-parobka“ w „Głosie Narodu“ o płacach pracowników warsztatowych na kolejach zawiadamiają nas warsztatowcy, że żadnych nowych podwyżek, które zapowiadali socjaliści jako skutek strajku, Min. Kol. Żel. nie przyznało. Płace warsztatowców obracają się przeciętnie koło cyfry półtora miliona marek miesięcznie. Z oburzeniem musimy podkreślić, że agitatorzy socjalistyczni oczerniają wobec polskich kolejowców nasz dziennik, twierdząc jakoby „Głos Narodu“ występował przeciw podwyżce płac warsztatowców.

„KARUZELA“, najdowcipniejsza z komedji Verneuil'a, w najbliższych dniach wejdzie na afisz teatrów w Warszawie, Krakowie i Lwowie, a równocześnie artyści teatru im. Słowackiego (pp. Kopczewska, Bracki i Krasnowiecki) zagrają tę sztukę w szeregu miast prowincjonalnych.

POKĄSANA PRZEZ PSA WŚCIEKŁEGO. Wczoraj rano zmarła w szpitalu św. Łazarza Małecka, pokąsana przed kilku tygodniami na ul. Bosackiej przez wściekłego psa. Zaznaczyć należy, że wypadkowi pokąsania w tym samym dniu uległo kilkanaście osób, które jednakże do leczenia się nie zgłosiły, co może wywołać w naszem mieście epidemję wodowstrętu.

ZWŁOKI NOWORODKA. Wczoraj znaleziono na starym cmentarzu cholerycznym koło koszar 20 p. p. zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej. Dochodzenia w toku.

ROZSZERZENIE WĘZŁA KOLEJOWEGO DYREKCJI KRAKOWSKIEJ. W jesieni ub. roku przystąpiła Dyrekcja krakowska koleji państwowych do rozbudowy węzła kolejowego. Wykonano i oddano już do ruchu drugi tor między Szczakową a Trzebinią i rozpoczęto budowę stacyj: Mydlniki, Rudawa, Dulowa i Jęzor. Ta ostatnia nowa stacja stanowić będzie zarazem główny punkt załadowawczy kopalni Jaworzno. Roboty są już na ukończeniu i jest nadzieja, że w jesieni b. r. na torach tych i stacjach podjęty będzie ruch towarowy i pasażerski. Na granicy zaś czeskiej pod Piotrowicami buduje się w Chybiu dużą stację rozdzielczą o trzydziestukilku torach, celem umożliwienia odprawy cłowej i formowania pociągów, co dotychczas znajdowało się w ubolewania godnym stanie.

Z Polski i ze świata.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH LOTNIKÓW W LUBLINIE. O katastrofie tej donosi P. A. T., co następuje: Między godz. 12 a 13 w piątek koło majątku Węglinek, w oddaleniu 7 klm. od Lublina, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, spadł samolot wojskowy. Pilot por. Strzałkowski i obserwator kapitan Estler ponieśli śmierć na miejscu, a aparat uległ zupełnemu rozbiciu. Na miejsce wypadku przybyły z Lublina władze wojskowe i cywilne. Strzaskany samolot pozostanie na miejscu aż do czasu przybycia komisji z Warszawy.

ODZNACZENIE POLSKIEGO FILOLOGA. Profesor Uniwersytetu warszawskiego, Tadeusz Zieliński, został mianowany członkiem królewskiej Akademji brytyjskiej.

O TEATRACH WARSZAWSKICH zamieszcza p. Karol Litthardt dłuższy fejleton w „N. Fr. Presse“ z 20 lipca. Autor poświęca połowę fejletonu dokładnemu rozbiorowi „Zmartwychwstania“ K. H. Rostworowskiego i jego wystawieniu na scenie „Teatru Polskiego“ w Warszawie.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA. Inżynier M. K. z Warszawy (dzienniki warszawskie nie podają jego całkowitego nazwiska) rozstał się z żoną przed laty dziesięciu z powodu zbyt częstych nieporozumień. On osiadł w Grodnie, ona pozostała w Warszawie. Niespodzianie, przed kilku dniami, złożył jej mąż wizytę i zaproponował pogodzenie się. Zażądała czasu do namysłu. Onegdaj popołudniu przyjechali do cukierni Sandałowicza, a siedzący przy sąsiednich stolikach goście, którzy mimowoli słyszeli urywki ich rozmowy, azuważyli, że serdeczny ton rozmowy przeszedł niebawem w wymówki i pogróżki. Po godzinnej rozmowie pani K. w przystępie niezwykłego podniecenia wydobyła błyskawicznie z sakiewki damski mały rewolwer i strzeliła do męża, druzgocąc mu dolną szczękę. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do zakładu leczniczego, gdzie nie tracąc przytomności, zeznał przed policją, iż żona strzeliła przez nieostrożność i prosił, ażeby jej nie aresztowano.

BILET TRAMWAJOWY W ŁODZI kosztuje obecnie 2000 mk., bilet dla uczniów, żołnierzy i dzieci 1000 mk., bilet wieczorowy 3000 mk., nocny 4000 mk., miesięczny 300.000 mk.

KRÓLOWA HOLENDERSKA W LONDYNIE. Do Londynu przybyła incognito królowa holenderska wraz z mężem.

NIEMCY NIE CHCĄ EMIGROWAĆ. Wedle ogłoszonej w tych dniach urzędowej statystyki emigracyjnej, Niemcy nie wyzyskały w ubiegłym roku całego przyznanego im kontyngentu. Wedle istniejących przepisów, emigrować mogło do Ameryki 67.607 Niemców. Faktyczna liczba emigrantów wynosiła w r. 1921/2 — 20.000 i w r. 1922/3 40.000. Liczba emigrantów włoskich wynosiła 42.057, angielskich i irlandzkich 77.342.

MASOWE UŁASKAWIENIA WE FRANCJI. Z okazji święta narodowego prezydent republiki francuskiej podpisał 4.655 aktów ułaskawienia częściowych i całkowitych, m. in. udzielił prezydent amnestji komuniście Marty.

KATASTROFALNE ZDERZENIE POCIĄGÓW. Na linji kolejowej Zofja—Warna, w pobliżu Plevny zderzyły się dwa pociągi osobowe. Dwa wagony uległy zupełnemu zniszczeniu. Siedm osób zabitych, a ośm ciężko rannych.

ROZBICIE SIĘ SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO. Z Nowego Jorku donoszą: Olbrzymi statek napowietrzny, mogący pomieścić 32 pasażerów, a którego budowa kosztowała 100 tysięcy dolarów, spadł z wysokości 130 metrów podczas pierwszego lotu i rozbił się. Trzech pasażerów jest ciężko rannych.

NASZE ŻUBRY. W zwierzyńcu budapeszteńskim znajdowało się 5 pięknych żubrów z puszczy białowieskiej, przedstawiających olbrzymią wartość, ponieważ Niemcy i Austrjacy wszystkie żubry na Litwie w czasie wojny wystrzelali. Za jednego żubra ofiarowano dyrekcji 20 miljon. koron węgierskich. Ponieważ zwierzęta te w zwierzyńcu w klatkach się nie rozmnażały, przeto przewieziono je w tych dniach z Budapesztu do lasów wyszegrodzkich, gdzie dla nich urządzono na 12 morgach specjalny park z silnem ogrodzeniem. Tam będą żubry żyły i rozwijały się swobodnie, jak w puszczy. Specjalnie sprowadzony cowboy schwycił je przy pomocy lassa, poczem je wsadzono do klatek i na ciężarowych samochodach przewieziono do Wyszegradu. Operatorzy kinowi uwiecznili tę chwilę w zdjęciach świetlnych.

Zawiadomienia i komunikaty.

ŚLUB. W kościele parafjalnym św. Mikołaja odbył się w sobotę 21 lipca b. r. ślub p. Władysława Arvaya, wicedyrektora Banku Związkowego, z p. Marją Martą Sarnówną, córką urzędnika sądowego, pobłogosławiony przez ks. **Dra Jana Kantego Tobiasiewicza.** Nowożeńcy i rodzice, zamiast rozsyłania zawiadomień, złożyli na wykupno kościoła św. Agnieszki kwotę 200.000 mk.

Wiadomości kościelne.

KSIĄŻĘ BISKUP SAPIEHA wyjechał wczoraj rano na wizytację dekanatów Spisza i Orawy.

REKOLLEKCJE DLA KAPŁANÓW odbędą się w Krakowie w seminarjum duchownem od dnia 21—23 sierpnia włącznie. Początek rekolekcyj 20 sierpnia wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje Rektorat seminarjum duch. do dnia 15-go sierpnia.

MIANOWANIA. „Monitor“ ogłasza: **Doc. Dr Józef Morawski** zamianowany profesorem romanistyki w Uniwersytecie poznańskim; **inż. Karol Taylor** zwycz. profesorem silników spalinowych na wydziale mechan. Politechniki warszawskiej; inż. **Władysław Karaffa-Korbut** nadzw. profesorem chemji farmac. w Uniw. wileńskim; **ks. Karol Michejda** nadzw. profesorem teologji na wydziale ewang. w Warszawie; p. Zygmunt Nagórski członkiem Komisji kodyfikacyjnej.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5299 Józef i Janina Krzysztoniowie w Warszawie; 5300 Klub narodów odrodzonych w Helsingforsie (Finlandja); 5301 Lucjan Nowiński, Wallingford Con. II. S. A.; 5302 Powsz. Bank Kred. S. A. Lwów; 5303 pamięci Janiny de Rostwo Suskiej, naucz. szk. powsz., Żywiec; 5304 pamięci rodziców Ignacego i Rozyny Kaleńskich — córka Iza Szczaniecka; 5305 Zofja Linowska. Poza tem na ogólne cele odbudowy Wawelu złożyli: Wydział Sejmiku powiat. w Łukowie 100.000 mk.; goście willi „Litwinka“ w Zakopanem 100.000 mk.; Franciszkowa Kruk i Leon Wilkoński 100.000 mk.; Teatr Polski w Wilnie 200.000 mk.

Na kościół św. Agnieszki.

NA BLOCZEK P. HENRYKA RZEŹNICZKA Z DĘBNIK złożyli: Marja Rzeźniczek 10.000 mk., Franc. Szokalski 10.000, Kobosówna 5000, Dymitr Siwakowski 5000, Walasowa Stanisława 5000, St. Steczko 5000, Wolsanowa 5000, Franc. Zając 10.000, Jarmuzińska Helena 5000, Ignacy Bukowski 30.000, St. Lupa 5000, Michał Janus 5000, Antoni Drewnicki 10.000, Teofil Nikiel 5000, Wł. Mostowski 5000, Henryk Tadus 5000, Tad. Terczyński 5000, Ferd. Pieradzki 50.000, Tybierkowski 10.000, Winc. Romanowski 5000, Józef Reibscheid 20.000, Julian Chomik 5000, N. N. 50.000, Danek 5000 i Schönherz Anna 5000 mk. Razem 280.000 marek.

NEKROLOGJA.

† Antoni Talar, prof. gimnazjum II w Przemyślu, b. redaktor „Gazety Przemyskiej“, zasłu-

żony pedagog, ceniony literat i publicysta, zmarł w Przemyślu, przeżywszy lat 48. Po oblężeniu Przemyśla, dostał się ś. p. Talar do niewoli rosyjskiej i wrócił z niej dopiero w roku 1921, z nadwerężonem już zdrowiem. Cześć Jego pamięci!

Z teatrów krakowskich.

WYSTĘPY JULJUSZA OSTERWY. Dzisiaj po raz drugi „Fircyk w zalotach“, którego wspaniała oprawa, nadana przez naszą scenę, otrzymała oklask na wczorajszej premierze. Kreacja tytułowa w niezrównanem wykonaniu p. Osterwy, oraz brawurowa gra wszystkich współgrających uczyniła z „Fircyka“ komedję naprawdę żywą i świeżą, mogącą zainteresować współczesnego widza. Nieśmiertelne postacie „Fircyka“ ożyły w osobach artystów naszej pierwszej sceny ze znakomitym gościem warszawskim na czele.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Tak owacyjnie przyjmowany we wczorajszem przedstawieniu „Żydówki“ H. Horner, wystąpi dziś (niedziela) w partji Krecala w prześlicznej operze Smetany „Sprzedana narzeczona“. Rzadko nadarza się sposobność usłyszenia tak znakomitego artysty w partji pod każdym względem tak wokalnym, jak i aktorskim opracowanej.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: „Fircyk w zalotach“.
Poniedziałek: „Fircyk w zalotach“.
Wtorek: „Fircyk w zalotach“.
Środa: „Fircyk w zalotach“.

Repertuar Opery i Operetki.

Niedziela: „Sprzedana narzeczona“. Występ H. Hornera.
Poniedziałek: „Frasquita“.

Kronika sportowa.

Atrakcyjny match.

Dziś, w niedzielę, 22 b. m. po południu na boisku „Cracovii“ odbędzie się Match wielce atrakcyjny. Staną naprzeciw siebie dwa obozy: Opera-Operetka i Bagatela. Kto zwycięży? Oto pytanie, które zadają sobie wszyscy. Cały Kraków wybiera się podziwiać tę sensację. Training wypadł wspaniale, artyści dowiodą, że i na tem polu potrafią celować.

Zawody gimnastyczne w Paryżu.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Paryżu wielkie międzynarodowe zawody gimnastyczne, w których weźmie udział 28 tysięcy gimnastyków.

Jak Chaim Markowicz doszedł do miliardów.

Przed dwoma dniami skradziono żonie adwokata Dra Tadeusza Dąbrowskiego na Rynku kosztowną broszkę, wartości przeszło 100 milionów marek. Mimo ogłoszenia w dziennikach i obietnicy wysokiej nagrody, znalazca nie zjawił się. Dopiero wczoraj policja **znalazła broszkę na Stradomiu u jubilera Chaima Markowicza**, jednego z multimiliarderów żydowskich! Okazuje się, że złodziej Jan Szczur (15-letni chłopiec!) sprzedał broszkę za 6 milionów niejakiemu Silbermanowi z ul. św. Gertrudy, a ten odsprzedał ją za podwójną cenę swemu kuzynowi Markowiczowi. Ten ostatni „kupiwszy“ broszkę, w pośpiechu wydobył z niej klejnoty, by puścić je w handel. W tym momencie nakryła go policja.

Wypadek powyższy odkrywa przed nami całą grozę demoralizacji, jaką jubilerzy żydowscy szerzą, organizując złodziei i kupując od nich skradzione przedmioty. I to robią jubilerzy, do których ludność znosi kosztowne przedmioty. Mamy nadzieję, że niebezpieczny paser nie opuści prędko aresztu śledczego, a następnie więzienia.

Listy z kraju.

Wystawa obrazów L. Konarzewskiego w Ustroniu.

Ustroń, w lipcu.

W polskiej szkole powszechnej w Ustroniu, w dwóch salach, urządził artysta malarz Ludwik Konarzewski wystawę swoich obrazów, obok prac swych uczniów z założonej przez siebie: „szkoły przemysłu artystycznego“. Konarzewski przebył smutne lata wielkiej wojny w Rosji azjatyckiej. Jako poddany wówczas rosyjski z b. Kongresówki miał swobodę ruchów, a nawet pewne względy, jako malarz. Korzystając z tego uruchomił przedewszystkiem szkołę polską wśród tamtejszych licznych wygnańców polskich. Urządził też sporo wystaw w miastach syberyjskich. Potem rewolucja dała mu się we znaki, musiał „socjalizować“ sztukę, t. j. malować dla satrapów bolszewickich zadarmo lub za ich względy i łaski... Dowiedziawszy się z radością najwyższą o powstaniu Polski stworzył dwa doskonałe obrazy alegoryczne: „Polskę w kajdanach“ i „Polskę, zrywającą pęta niewoli“. Tasama alegorja naszych historyczno-narodowych uczuć widoczna jest w „Gewoncie“, rycerzu-szczycie, przedstawionym na tle Tatr, z hufcem rycerzy, zdążających w bój o wolność.

Krajobraz Konarzewskiego ilustruje naszą przyrodę od Kresów ukraińskich, aż do Tatr, i Śląski ih gór z typami śląskimi. Liczne portrety, studja typów z Rosji i śląskich, obok martwej natury ,dają w pełni poznać artystę i jego dostojną sztukę.

W drugiej salce widzimy bogactwo z motywów rodzimych, śląskich, w kilku kilimach, rzeźbach, obrazach i aplikacjach, obok rysunków i malunków młodych adeptów stosowanej sztuki ze „śląskiej“ szkoły!

Szkoda, że tych wysoce oryginalnych eksponatów polskiej sztuki nie posłał artysta do Monzy, na wystawę europejską „sztuki stosowanej“, a zaimponowałaby w środowisku włoskiem oryginalnością i bogactwem, ujawniając talent z pod wiejskich dachów polskich.

Michał Asanka-Japoll.

B. cesarzowa Karolina umierająca.

Z Brukseli donoszą, że b. cesarzowa meksykańska Karolina, obecnie 84 lat mająca, od 56 lat obłąkana, umiera na zamku Bouchout pod Laeken w Belgji. Córka króla belgijskiego Leopolda I. i Ludwiki księżniczki Orleańskiej, niegdyś ks. Charlotta, wyszła za mąż za arcyksięcia Maksymiliana, brata ces. Franciszka Józefa I. Młoda para spędziła pierwsze lata szczęśliwie w Miramare nad Adrjatykiem Popularny i uzdolniony arcyks. Maksymilian był swego czasu w epoce przed powstaniem pols. r. 1863 wysuwany, jako kandydat do tronu polskiego. Nadzieje na koronę polską się rozwiały, a arcyksiążę dał się użyć Napoleonowi III. za narzędzie w jego fantastycznych planach stworzenia cesarstwa meksykańskiego, które miało stanowić tamę dla ekspanzji Stanów Zjednoczonych. Arcyksiążę został tedy ces. meksykańskim. Awantura meksykańska trwała lat kilka. Gdy się okazało, że stronnictwo republikańskie w Meksyku ma przewagę, i Bazaine (ten, który później oddał Metz Prusakom) nie zdołał stłumić „powstania“, ces. Napoleon postanowił wycofać wojska francuskie z Meksyku, i zażądał od ces. Maksymiljana, aby z jego wojskami odjechał do Europy. Ale ambitny Habsburg postanowił zostać. Republikanie meksykańscy wzięli go wreszcie do niewoli, i rozstrzelali w r. 1867 w Queretaro. Żona jego ces. Karolina, która przedtem odjechała do Europy, aby u Napoleona III. i innych panujących wyjednać pomoc militarną dla męża, na wiadomość o rozstrzelaniu, dostała pomieszania zmysłów, i żadne środki lekarskie już nie zdołały przywrócić jej równowagi umysłowej. Obecnie po pół wieku cierpień umiera.

Tekturowe meble i trumny.

Architekt Karol Abt w Helmstedt, wynalazł sposób robienia mebli z tektury. Wynalazca wypróbował już swój wynalazek w jednem z przedsiębiorstw swojej miejscowości, meble okazały się dość silne i mają być trwałe; zaletą ich jest lekkość i taniość. Abt przystąpił już do założenia wielkiej fabryki, na co uzyskał od rządu księstwa Brunświckiego, w którego obrębie miasto Helmstedt leży, ziemię po bardzo niskiej cenie.

O ile meble te wyrobią sobie prawo obywatelstwa i zdobędą markę przez wyżej wspomniane zalety, to wówczas stolarstwu przybędzie nowy konkurent.

Spadek marki niemieckiej i towarzyszące mu zubożenie warstw średnich jest również przyczyną powstania nowej produkcji w formie papierowych trumien, o których szeroko rozpisują się pisma niemieckie. Liczne ogłoszenia reklamują ten nowy, a tani stosunkowo sposób grzebania zmarłych. — A mianowicie na pogrzeb pożycza się tak zwane trwałe trumny (Dauersaerge). Są one tak skonstruowane, że dna i boki mają ruchome i pospinane haczykami. Przy spuszczaniu ciała do grobu odpinają się haczyki i trumna rozkłada się na kawałki trzymające się tylko na zawiasach. Ciało zostaje na dnie mogiły w papierowej trumnie, podczas gdy drewnianą wyciągają do góry. Trumny te nazywają jeszcze trumnami pożyczanemi (Leihsaerge), bo rzeczywiście służą one tylko na parę godzin umarłemu, by po pogrzebie innemu nieboszczykowi oddać ostatnią podwójnie zresztą smutną przysługę.

Oto co z tego powodu pisze „Der Deutsche Tischler-meister“:

„Ładne widoki: do ślubu pożycza się fraka i cylindra, a przy śmierci trumny, zaś to, co między ślubem, a śmiercią się znajduje, zwie się życiem“. A dalej w tym samym artykule czytamy: „Naprawdę niewymownie przykrem jest, że dziesiątki tysięcy ludzi przez całe życie na trumnę nawet sobie nie zarobili“.

M. Pad.

Przegląd wydawniczy.

„PRZEGLĄD WARSZAWSKI“ nr 20, maj 1923. To, co p. Alfred Chybiński mówi o muzyce współczesnej („O nową muzykę“) w znacznej mierze da się przenieść w sferę poezji współczesnej: ...„Sztuka... ma w sobie wartości trwałe, krytyka zaś wartości bardzo względne. Sztuka rozwija się wbrew i mimo krytyce, krytyka zaś istnieje (nie rozwija się)“. (Uważam, iż krytyka również rozwija i doskonali swe probierze!) „Krytyka jeszcze nie stworzyła ani dzieła, ani kierunku. Ten ostatni może powstać dzięki twórczym indywidualnościom“... „...jeśli starszy kompozytor wyraża się ujemnie o młodszym, ganiąc jego kierunek, to dzieje się to najczęściej z tego powodu, że nie zdołał lub nie chciał opanować nowszej techniki“... „...środki nowe wymagają tego samego trudu, jaki potrzebny jest dla opanowania środków starych, których nowe są tylko rozszerzeniem, warjacją i dalszym etapem w całości lub części“.

Z innych artykułów wymieniam: „O Fredrze“ Aleks. Brückner. „Pokrewieństwo poglądów Cieszkowskiego, Trentowskiego i Euckena“ Bogd. Suchodolski, oraz „Fizyka a rzeczywistość“ Czesław Białobrzeski. Wcale piękne są poemaciki Pawła Faurt (w przekładzie K. Rychłowskiego): „Pusta kapliczka bez Ołtarzy — żadnych w niej ozdób nie ma zgoła, ani tam lampka się nie jarzy, ni dzwon z niej wiernych na mszę woła. Wewnątrz tłum wiernych — wciąż jednaki: woniące trawy, badyl suchy, tam znów lewkonje, polne maki, co nisko wiatru gną podmuchy“.

W „Kronice“ prof. Manfr. Kridl ocenia „Literaturę“ Chlebowskiego, „3 tom“ Korbuta, „Współczesnych pisarzy“ St. Lama i „Encyklopedję nauk pomocniczych“ St. Ptaszyckiego. Jul. Kaden-Bandrowski („Teatr“) wyraża się dosyć ujemnie o sztuce Jewreinowa „To, co najważniejsze“. Jewreinow, zdaniem p. B. każe nie poświęcać się, nie walczyć, nie pobłażać — lecz kłamać! Czynnik woli i twórczości jest odrazu wyłączony z biegu, to też nie dziwota, że na końcu trzeciego aktu jesteśmy tam, gdzieśmy byli na początku sztuki“. Słusznie podnosi „powolną“, lecz „sumienną“ pracę „Reduty“: „W teatrze tym udaje się teatr prawdziwy, słowo jest podzielone na głos i milczenie, gest na ruch i pauzę...“ „Ruch literacki w czasopismach“ omawia p. Leon Piwiński, a „Ruch literacki we Francji“ p. H. Elzenberg

Jar. Jan.

„STRAŻNICA ZACHODNIA“. Na półkach księgarskich ukazał się zeszyt 4—5 (kwiecień—maj) „Strażnicy Zachodniej“, miesięcznika, poświęconego sprawom kresów zachodnich. Z bogatej treści tego nowego zeszytu wypadnie przedewszystkiem wymienić rozprawę o „prawach mniejszości niemieckiej w Polsce“ cenionego znawcy tej dziedziny, p. Kaz. Kierskiego. Ciekawym przyczynkiem do zrozumienia niemieckiego parcia na wschód jest artykuł prof. Uniw. Poznańskiego p. Kaz. Tymienieckiego o „przeszłości niemieckiego „Drang nach Osten“ i jego przyczynach“.

Szczera wdzięczność należy się prof. Romanowi Polakowi za to, że podjął się badań nad odszukaniem przejawów zainteresowania do „morza w poezji staropolskiej“. Znajdziemy dalej w zeszycie świeżo wydanym bogaty dział aktualny, zawierający mowy prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa ministrów, wygłoszone podczas pobytu na ziemiach zachodnich, memorjał związku O. K. Z. do Rządu w sprawie eksmisji optantów i p. Teodora

Tyca artykuł o „problemie gdańskiej reformy walutowej". Dział „życia kulturalnego" poświęcony jest uroczystemu obchodowi rocznicy zgonu Karola Marcinkowskiego i t. p. Zeszyt poszczególny kosztuje 6.000 mkp. Prenumerata na cały kwartał bieżący wynosi 8000 mkp.

Kronika literacka.

O. KOL. MARMION, Z. B.: „Chrystus w swoich tajemnicach", tłóm. Ks. J. Andrasz T. J., Kraków, wyd. Ks. Ks. Jezuitów, 1923, str. 600.

„Bibljoteka życia wewnętrznego" wydała powyższą książkę jako swój IV tom. Znakomity pisarz ascetyczny rozbiera różne zdarzenia z życia Chrystusa tak, jak je ręka ewangelisty zapisała i na ich tle rozwija po mistrzowsku wskazówki dla życia wewnętrznego. Jest to doskonałe wprowadzenie duszy w sferę chrześcijańskiej doskonałości. Warto dodać, że wielka łatwość wysłowienia i styl obrazowy ułatwiają czytanie.

Książka ma naprzód dwa rozdziały wstępne, po nich przedstawia „osobę Chrystusa". (Na łonie Ojca, „A słowo ciałem się stało, Zbawiciel i Arcykapłan") i „tajemnice Chrystusa" (Boskie przygotowania, Dziwna zamiana, Objawienie się Mędrcom, tajemnica dziecięctwa i życia ukrytego, Chrzest i kuszenie Jezusa, życie publiczne. Na szczycie Taboru, Kościół śladami Jezusa na Kalwarję. Zmartwychwstanie, Uwielbienie, Zesłanie Ducha św. Na moją pamiątkę, Serce Chrystusa, Chrystus koroną świętych).

„KLEJNOTY WISŁY". Na półkach księgarskich ukazała się broszura, wydana nakładem Oddziału Wioślarskiego Sokoła Krakowskiego. Dwuarkuszową, bardzo starannie wydaną broszurę zdobi sześć fotograwiur wedle artystycznych fotografji z Wawelu inż. K. Cybulskiego. Druk broszury i fotograwiury wykonano w drukarni Narodowej w Krakowie, Tekst, pisany stylem fejletonowym przez Dra K. Szczepańskiego daje czytelnikom nie tylko obraz wioślarskiej działalności O. W. S. K., lecz głównie, interesujący szerszy ogół, obraz i zalety sportu i życia wioślarzy.

NOWE WYDAWNICTWA GEBETHNERA I SPÓŁKI. Ukazał się tom trzeci monografji, poświęconej Juljuszowi Słowackiemu przez prof. Juljusza Kleinera. Tom ten obejmuje „Okres Benjowskiego" i stanowi ciąg dalszy zakrojonej na wielką skalę pracy, w której najwybitniejszy w chwili obecnej badacz twórczości piewcy „Anhelego" podaje ją przenikliwej analizie, opartej na niezwykłem opanowaniu tematu i wyjątkowej erudycji. Zasługuje również na wyróżnienie strona zewnętrzna wydawnictwa. Tom ten, podobnie jak i poprzednie, wydany jest nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Wśród uczonych zagranicznych, zajmujących się sprawą polską, jedno z miejsc najwybitniejszych zajmuje prof. Karol Sarolea, który dzięki dokładnej znajomości naszego kraju i stosunków, stał się gorącym obrońcą Polski na forum międzynarodowem.

Wydana w języku angielskim jego praca p. t. „Letters on the Polish Affairs" jest u nas prawie nieznana, do spopularyzowania jej przyczyni się przeto przekład jej polski, dokonany przez Księgarnię Gebethnera i Wolffa p. t. „Listy o Polsce". Tekst tych listów autor rozszerzył dla wydania polskiego, które ponadto zaopatrzone jest w przedmowy kardynała Merciera i wybitnego pisaza angielskiego G. K. Chestertona.

Ostatnie wiadomości.

Podatek majątkowy.

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Omówiono art. 1, traktujący sprawę skontyngentowania całokształtu podatku **do wysokości 1 miljarda złotych franków.** Omówiono **możliwość pobrania zaliczek już w tym roku.** Następnie minister Linde przedstawił cele, na które ma być użyty podatek majątkowy. P. minister poczynił wiele uwag w sprawie organizacji kredytu. Przemówienie p. ministra spotkało się z ogólnem uznaniem komisji.

Na tropie złoczyńców.

Poznań. (AW). We czwartek przedpołudniem **aresztowano tu niejakiego Pawłowskiego, przy którym znaleziono połamane szczątki kielicha, pochodzącego z kradzieży.** Istnieje uzasadnione podejrzenie, że Pawłowski jest wspólnikiem świętokradztwa, dokonanego w Katedrze gnieźnieńskiej.

Natomiast aresztowani przed trzema dniami w Łodzi pod zarzutem udziału w kradzieży relikwii właściciele zielonego samochodu wykazali swoje alibi, a mianowicie, że w dniu okradzenia skarbca bawili w Warszawie. Przyczyną aresztowania ich było podobieństwo ich samochodu do samochodu, którym odjechali z Gniezna złoczyńcy.

Traktat lozański będzie podpisany we wtorek.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Lozanny: **Podpisanie układu pokojowego nastąpi we wtorek o godzinie 3 po południu w auli uniwersytetu. Tekst układu będzie opublikowany w poniedziałek.**

Lozanna. (PAT Polradio). **Rząd sowiecki w odpowiedzi na zaproszenie** wysłania do Lozanny delegatów dla podpisania układu w sprawie cieśnin, oświadczył, **iż nie może obecnie korzystać** z tego zaproszenia, podpisze jednakże w Konstantynopolu.

Wiedeń. (PAT) „Tagblatt" donosi z Konstantynopola, że dowódca wojsk angielskich Harrington porozumiał się z greckim dowódcą placu w Konstantynopolu **w sprawie opuszczenia miasta przez wojska koalicyjne. Miasto przygotowuje wielkie owacje dla Ismata baszy.** Reprezentant rządu francuskiego w Angorze, pułkownik Mougin i komendant angielskiej floty morza Śródziemnego, admirał Osmond, przybyli do Konstantynopola, **celem wzięcia udziału w przyjęciu Ismeta.** Słychać, że rząd turecki zamierza wydalić wszystkich Rosjan z Konstantynopola.

O NAFTĘ W MEZOPOTAMJI.

Paryż. (AW). Wedle „Nev York Heralda" **amerykańsko-angielski konflikt w sprawach naftowych, który ujawnił się zwłaszcza na ostatniem posiedzeniu konferencji w Lozannie,** ma być w myśl życzeń amerykańskiego departamentu stanu **powierzony do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu.** Jak słychać, amerykański departament stanu nie uznaje koncepcji angielskiego towarzystwa naftowego, uważając za konieczne popieranie interesów Chestora.

Fala strejków w Europie.

Londyn. (PAT). (Polradio). Strajk robotników portowych w Londynie i innych miastach zdaje się wygasać. **Strajk miał podłoże czysto ekonomiczne i był wyrazem protestu ze strony robotników przeciwko redukcji płac opartej na wykazach statystycznych kosztów utrzymania.** Wykazy statystyczne ogłaszane są przez ministerstwo handlu i przemysłu. W dniu wczorajszym, **z wyjątkiem Londynu i Hull wszędzie przystąpiono do pracy.**

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Wrocławia, że w ciągu nocy doszło do dalszych zaburz ń. **Jest kilka osób zabitych i ciężko rannych. W całem mieście zdemolowano** i zrabowano około **60 wielkich sklepów. Dziś** sklepy są przeważnie **pozamykane.**

Wrocław. (PAT). Prezydent prowincji dolnośląskiej **zawiesił nad** miastem Wrocławiem i okolicą zaostrzony **stan** wyjątkowy. Wszelkie zgromadzenia **pod gołem niebem** zostały zakazane. Prezydent **policji wydał** obwieszczenie zawiadamiające, że policja otrzymała rozkaz występowania jak najsurowiej i wszelkimi środkami przeciw wykroczeniom.

Ogólno niemiecki związek zawodowy zaproponował policji ochronnej swą pomoc przy utrzymywaniu porządku. Władze przyjęły tę pomoc.

Wysoki kurs franka francuskiego.

Londyn. (AW) W kołach londyńskiej City panuje przekonanie, że obecna polityka Angiji dąży **do utrzymania przyjaźni z Francją** przez widoczne ustępstwa. Przypuszczenia takie odbiły się na giełdzie londyńskiej, przedewszystkiem w sensacyjnem **wprost poprawieniu się** kursu **franka francuskiego** przy równoczesnem dalszem obniżeniu waluty niemieckiej.

INSPEKTOR FRANCUSKI W ZAGŁ. RUHR.

Paryż. (PAT). „Echo de Paris" donosi, że Letroquer wyjechał do Zagłębia Ruhr. Podróż jego ma na celu inspekcję ogólną i zastosowanie **energicznych środków, zmierzających do podniesienia eksploatacji węgla.**

Za ucieczkę Ehrhardta.

Lipsk. (PAT). Kancelarja sądu rzeszy donosi, że proces w sprawie Ehrhardta rozpocznie się dnia 23 b. m. **Na ławie oskarżonych zasiądzie tylko księżna Hohenlohe Oehringen.**

W ESSEN PODWYŻSZONO PŁACE.

Düsseldorf. (PAT). Według zawartej w Essen umowy między przemysłowcami a robotnikami wysokość **płacy dla robotników metalowców określoną została na 24.000 marek za godzinę,** czyli 200 tysięcy marek za dzień roboczy, zamiast jak dotychczas 150.000.

Paryż. (PAT). Liga praw człowicka) (organizacja masońska) zaprojektowała złożenie zwłok Jauresa w Panteonie.

(Jaures przywódca socjalistów francuskich, pacyfista i „defaite'ysta" został zabity w chwili wybuchu wojny przez pewnego młodego człowieka, kórego sąd francuski po kilkuletniem śledztwie uwolnił od odpowiedzialności. Red.).

Lwów. (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi: **Rząd sowiecki ogłosił dekret w sprawie** zamierzonego **eksportu zboża** rosyjskiego za granicę. Dekret został skierowany nietylko do urzędów administracyjnych i aprowizacyjnych, lecz także i do organów oświatowych, które mają również wywierać presję na ludność w kierunku wspomagania akcji eksportowej. **Dekret stwierdza, że rząd musi w ciągu najbliższych 10 miesięcy** wywieźć za **granicę nie mniej, niż 250.000** wagonów zboża i w ten sposób znów opanować rynek międzynarodowy, utracony w czasie wojny imperjalistycznej.

Wiadomości gospodarcze.

Działalność Patronatu sp. roln. w Małopolsce.

Leży przed nami sprawozdanie z działalności Głów. Patronatu spółek rolniczych w Małopolsce w latach od 1919 do 1922, — a więc sprawozdanie z okresu nadzwyczajnych wysiłków, dźwigania organizacji spółek z ruin powojennych.

Pierwsze Spółki rolnicze w dawnej Galicji były to „Spółki oszczędności i pożyczek". Pierwsza taka spółka powstała w Czernichowie, powiecie krakowskim (siedzibie szkoły rolniczej) **z inicjatywy** dra Franciszka Stefczyka w r. 1890.

W roku 1899 było tych spółek 26. Wtedy sejm galicyjski dla ich propagandy utworzył „Patronat", aby ludność włościańską zapomocą spółek wyrwać z objęć lichwy, uprawianej przez banki i banczki żydowskie, operujące pod różnemi nazwami

W r. 1910 było spółek 1081; w r. 1914 w chwili wybuchu wojny — 1457.

W czasie wojny 599 kas żelaznych należących do różnych spółek rozbiły obce wojska, w 321 Spółkach zniszczono księgi rachunkowe. Po wojnie trzeba było je rekonstruować, zbierając daty na miejscu, co natrafiało na trudności z powodu ubytku wielu osób (bitwy, niewola, epidemie, ewakuacje).

Zachwianie się wszystkich stosunków nie zniszczyło zaufania ludności do Spółek, czego dowodem był stały wzrost wkładów oszczędnościowych. Gorszym w skutkach okazał się powojenny przewrót w dziedzinie walutowej. Słabsze spółdzielnie muszą likwidować swe czynności, a dotyczące gminy trzeba przydzielać do sąsiednich silniejszych spółdzielni. Jednakże sieć ich zostanie dostatecznie gęsta w każdym powiecie małopolskim.

Z końcem 1922 należało do Patronatu 1482

spółek oszczędności i pożyczek, i 156 spółek mleczarskich, centrala handlowa spółdzielni mleczarskich pod nazwą „Małopolski Związek mleczarski" i jedna spółdzielnia przemysłowa, a to „Spółka wikliniarsko-koszykarska w Muninie" (pow. Jarosławski).

Patronat rozciąga swą działalność poza Małopolskę jeszcze na powiaty: Będzin, Olkusz, Miechów, Pińczów i Stopnica.

Biuro lwowskie Patronatu przeprowadziło w latach sprawozdawczych 1193 lustracji, biuro krakowskie 1586.

Patronat wziął udział w II. Konferencji przewodników ruchu współdzielczego w Poznaniu w listopadzie 1921, pośredniczył w składkach na plebiscyt na Śląsku górnym, dawał wyjaśnienia w sprawach podatkowych i należytościowych (dość zawiłych w dzisiejszych czasach). Informacji udzielano najczęściej za pośrednictwem wydawanego przez Patronat „Czasopisma Spółek rolniczych" (miesięcznik drukowany we Lwowie).

Patronat ma przyznane stałe zastępstwo w Państwowej Radzie spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie — a to w osobach patrona dra Stefczyka i dyr. Twareckiego.

W czasach gdy mocarstwa obce miały decydować o losach Polski, i gdy należało je jak najdokładniej poinformować o tem, czem jest Polska, Patronat wydał w r. 1918 „Geograficzno-statystyczny Atlas Polski", prof. Eug. Romera, oraz dwutomowe dzieło zbiorowe (29 autorów) p. t. „Polska w kulturze powszechnej".

Sprawozdanie kończy się dokładnem cyfrowem zamknięciem rachunków Spółek oszczędności i pożyczek, sporządzonem w dwóch językach: polskim i francuskim.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. KUCHARSKIEGO. Min. przemysłu i handlu Kucharski wyjechał celem inspekcji państwowych gazociągów do Jasła oraz celem zwiedzenia nowych urządzeń w salinach w Bochni. W podróży towarzyszy mu dyrektor departamentu górniczego inż. Stanisław Świętochowski. Po powrocie z podróży będzie minister przyjmować interesentów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12—14.

PŁACE ROBOTNIKÓW A OCHRONA LOKATORÓW. W uzupełnieniu naszych onegdajszych doniesień dodajemy, że Ministerstwo Pracy oblicza płace (realne) robotników w czerwcu b. r. na 31—79 procent płac przedwojennych. Największe obniżenie płac przypada na robotników wykwalifikowanych. W zakładach użyteczności publicznej w Warszawie płace wynoszą od 50—203 procent płac z roku 1914.

Z otrzymanych zaś przez Ministerjum materjałów wynika, że w województwie krakowskiem płacono w 1914 roku za mieszkanie 1-pokojowe od 5 do 20 koron, obecnie zaś płaci się 3 do 10 tysięcy marek, za mieszkanie 2-pokojowe 20 do 40 koron, obecnie zaś 10 do 20 tysięcy marek.

W województwie poznańskiem w roku 1914 płacono za mieszkanie 1-pokojowe 6 do 20 marek niemieckich, obecnie zaś płaci się 5 do 8 tysięcy marek polskich, za mieszkanie 2-pokojowe 20 do 25 marek niem., obecnie zaś 8 do 15 tysięcy marek polskich.

BADANIE ZAPASÓW ZBOŻA W KRAJU. Ministerstwo spraw wewn. poleciło wszystkim urzędnikom wojewódzkim zebranie w całym kraju informacji o posiadanych zapasach zboża i jego przetworów, znajdujących się zarówno u większych, jak i w młynach i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Urzędy wojewódzkie mają dostarczyć ministerstwu spraw wewnętrznych danych powyższych w czasie jak najkrótszym. Zarządzenie powyższe wydane zostało w związku z ostatniem podniesieniem się cen zboża na rynku krajowym.

OPŁATY WYWOZOWE. Według tymczasowych zestawień dochód skarbu Państwa z opłat wywozowych w walutach obcych wynosił w czerwcu 11,617,413.000 marek, podczas gdy w maju dochód ten nie przekroczył 400 miljonów marek polskich, co świadczy o wzmożeniu się eksportu.

PRZEMYSŁ WIELKOPOLSKI. Rzemieślnicy i pomniejsi kapitaliści w miastach Wielkopolski, Śląska i Pomorza, mając dawniej do czynienia z hurtownikami pruskimi, mogli się wtajemniczyć w sprężyny handlu, prowadzonego pomiędzy Prusami a rynkami b. zaboru Kongresówki. Wielu z tych procederzystów pracowało nawet dla firm niemieckich jako dostawcy wyrobów lub agenci podróżujący. Obecnie następstwa owego wyszkolenia fachowego zaczynają się ujawniać w dążności do wytwarzania rozmaitych artykułów z przeznaczeniem na wywóz do b. Kongresówki i Małopolski. Do Warszawy zaczynają zjeżdżać agenci z Bydgoszczy, Torunia i innych miast, gdzie mnożą się fabryki wyrobów rękawiczniczych, krawaciarskich, galanteryjnych i innych. Wobec trudności, wynikających z braku i drożyzny surowców, poczynania są jeszcze słabe. Kupcy tutejsi są przekonani, iż przy swoistej pracowitości i zabiegliwości rodaków z dzielnic wymienionych, konkurencja z drobnym przemysłem pruskim osiągnie poważniejsze rozmiary.

PRODUKCJA ZBOŻA I ZIEMNIAKÓW W POLSCE. Według rzymskiego biuletynu statystycznego miejsce, zajmowane przez Polskę w produkcji europejskiej zboża i ziemniaków określone jest w następujących tablicach w miljonach cetnarów:

Pszenica: Francja 64, Włochy 44, Hiszpanja 34, Rumunja 25, Niemcy 20, Anglja 17, Węgry 12, Polska 12.

Żyto: Niemcy 52, **Polska 50**, Czechosłowacja 12, Francja 10, Hiszpanja 7, Szwecja 6, Węgry 5, Belgja 5.

Jęczmień: Rumunja 20, Hiszpanja 16, Niemcy 16, **Polska 13**, Anglja 9, Czechosłowacja 9, Francja 9, Danja 13.

Owies: Francja 42, Niemcy 40, **Polska 25**, Anglja 13, Rumunja 13, Szwecja 11, Czechosłowacja 9, Danja 8.

Kartofle: Niemcy 407, **Polska 332**, Francja 131, Czechosłowacja 79, Anglja 41, Belgja 34, Holandja 34, Szwecja 19.

WYSTAWA MIĘDZYNARODOWA W RYDZE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż osoby udające się na III. międzynarodową wystawę w Rydze mogą otrzymać wizy tam i z powrotem po cenie zniżonej do $^1/_5$ normalnej taryfy, o ile przedstawią polską wizę powrotną, ważną dla wystawiających do 15 sierpnia, a dla zwiedzających do 5 sierpnia b. r.

BANK RZESZY DYSKONTUJE WEKSLE. Na konferencji przedstawicieli banków prezydent banku rzeszy doniósł, że bank rzeszy cofa swe rozporządzenie niedyskontowania weksli.

DŁUG RZESZY zwiększył się w ciągu pierwszej dekady lipca o 6 bilionów marek, sięgając w ten sposób ogólnej cyfry 28 bilionów.

Spęd bydła na targowicę krakowską.

W czasie od dnia 14 do 20 lipca spędzono na targowicę miejską: Buhaji 55, wołów 45, krów 294, jałówek 114, cieląt 570, owiec 2, świń 945 — razem 2056 sztuk. Płacono za 100 klgr. żywej wagi buhaje od 900.000 do 1,220.000; woły od 780.000 do 1,250.000; krowy od 800.000 do 1,350.000; jałówki od 850 tys. do 1,367.000; cielęta od 971.400 do 1,500 tys., świni żywej wagi od 1,450.000 do 1,800 tys., świnie bitej wagi od 1,800.000 do 2,300 tys. Na konsumpcję Krakowa zużyto 1828 sztuk.

Warszawa, (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 130.000 sprzedaż 131.000 kupno 129.000; marka niem. 0.34.

Czeki. Belgja 6320 sprzedaż 6380, kupno 6260. Berlin 0.35 sprzedaż 0.36, kupno 0.34. Londyn 601.300 sprzedaż 607.300, kupno 595.300. Nowy York 131.000 psrzedaż 132.000 kupno 130.000. Nowy York drobne 131.500—129.500. Paryż 7700 sprzedaż 7780 kupno 7620. Praga 3920. Szwajcarja 23000 sprzedaż 23230 kupno 22775. Wiedeń 182 sprzedaż 184 kupno 180. Włochy 5700.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0017. Holandja 221 3/4. Nowy York 564. Londyn 25.84. Paryż 33.35. Medjolan 24.45. Praga 15.90. Budapeszt 0.05 3/8, Bukareszt 2.95. Belgrad 6.00. Sofia 5.45. **Warszawa 0.0040.** Wiedeń 0.0079 1/2. austrjacka korona stempl. 0.0080.

NADESŁANE

TARGI WSCHODNIE
we LWOWIE od 5 do 17 września
Listę zgłoszeń wystawców zamyką się 31 lipca b. r.
Zgłoszenia i informacje:
LWÓW, JAGIELLOŃSKA 1.
847

Czekolada Czekolada
„FRANÇOIS"
Kijowskiej Fabryki F. GOŁOMBEK i S-ka,
uznaną została przez świat elegancki za najwytworniejszą i najlepszą.
Wyłączna reprezentacja „URSUS" Wyłączna reprezentacja
Ajencja handlowa w Krakowie, ul. Sobieskiego L. 1.
Poszukuje się subagentów na prowincję.
831

KINO WANDA
Od piątku dn. 20 lipca 1923 r.
SZAKALE MORZA
Wielki nastrojowy drawat z życia historycznych pierotów morza.
W głównej roli sławny dramaturg Bruno Decarli.

ARTYKUŁY SZKOLNE
jak:
Torby, Ołówki, Pióra, Zeszyty, Tabliczki, Piórniki, Kredy i t. p.
DZIAŁ TEKSTYLNY:
Szyfony, Madepolany, Kretony, Zefiry, Muśliny, Chustki itp.
BIELIZNĘ MĘSKĄ, Skarpetki, Pończochy damskie, Rękawiczki, Spinki itp.
Przybory szewskie, Przybory do palenia.
Przybory do szycia, Przybory toaletowe.
Poleca w wielkim wyborze 821
Dom Towarowy FRANCISZEK WOJAS
KRAKÓW, UL. ŁOBZOWSKA Nr. 12-14.
Sprzedaż li tylko hurtowna. — Przy większym odbiorze umiarkowany kredyt.

Mały fejleton.

Napowietrzne Ulice.

Pomysłowość amerykanów, w kierunku udogadniania życia w wielkiem mieście, jest niewyczerpana. Olbrzymi Nowy Jork, to miasto olbrzym, typowe dziecko Nowego Świata, które swym rozmachem zarówno jak rozmiarami, wybija się na pierwsze miejsce na globie, nastręcza coraz nowe w tym kierunku sposobności.

Miasto olbrzym Starego Świata, Londyn, ma tak samo, jak Paryż — koleje podziemne dla umożliwienia komunikacji szybkiej i bezpiecznej. Ale to „zabawka" dobra dla zgrzybiałej Europy, sensacja tylko poczciwego, patrjarchalnego ze swymi jedno i dwupiętrowymi domami Londynu, Nowy Jork rośnie nie tylko pod ziemię, ale i pod niebo swoimi „drapaczami chmur" — kamienicami wyższemi od najwyższych wież kościelnych Europy; mieszkańcy ich mają na dwudziestem czwartem piętrze — ogrody na dachach. Dla Nowego Jorku ważniejsze od podziemnych są problemy napowietrzne. Ma więc stolica Ameryki koleje napowietrzne, stacje aeroplanów na dachach, a teraz będzie miała — ulice napowietrzne. Aby je osiągnąć, będzie się budować „ulice dwupiętrowe"; domy mianowicie będą tak urządzone, że jezdnie dla samochodów biegnąć będą na wysokości pierwszego piętra, gdy ulice na powierzchni ziemi pozostaną dla pieszych. Zapewni to ruchowi pieszemu w nowojorskiem kamiennem mrowisku ludzkiem zupełne bezpieczeństwo.

Renesans krynoliny.

Moda kapryśna i nieobliczalna jak jej niewolnice zaczęła się ostatnio zwracać do gustu ub. wieku i tak po sukniach t. zw. koszulowych i tunikach, najświeższe modele wymysłu krawców paryskich pojawiły się na wyścigach z lekko na razie zaznaczaną tendencją ku wprowadzeniu krynoliny i tiurniury oraz odstających pannier.

Zdaje się jednak, że krynolina przeżyła już ongiś swój okres i obecnie poza salą balową czy koncertową nie da się wprowadzić choćby ze względu na brak miejsca np. w tramwajach, czy na jakiemś zebraniu w naszem ciasnem współżyciu dzisiejszem.

Wysmukła sylweta naszych elegantek jest bezsprzecznie wynikiem względów na wygodę i trochę oszczędność, bo krynolina pochłania więcej materji — i pieniędzy. To też właśnie w epoce największej drożyzny tekstyljów wprowadza się krynolinę, w myśl logiki mody, która przecież jest rodzaju żeńskiego...

W obecnym sezonie jest w modzie materjał organd w pastelowe delikatne lub mocne kolory lub muślin przybrany srebrnemi kokardami. Jako niezwykle lekki i powiewny materjał ten kombinuje się z futrem np. szeroka listwa u dołu sukni lub pelerynka ze strzyżonego baranka przy staniczku skrzyżowanym bez rękawów.

Na wystawie mód, czem są sezony wyścigowe we Francji i Anglji wystąpiły gromadnie płaszcze ukrywające w swych fałdach suknie, były oczywiście i futra lub np. futrzane kołnierze do nieprzemakalnego okrycia przed deszczem.

Na sukniach i płaszczach mnóstwo było haftów; niektóre casaquin i żakieciki całe pokryte były ręcznym haftem. Do haftu używane są silne kolory a jeden z tych kolorów wybrany jest na gazową lub krepową podszewkę. Przy Grand Prix żakiecik rdzawo-brunatnej krepy, pokryty był haftem we wzór egipski, wykonany był w kolorach, brunatnym, ciemno-różowym, niebieskim i czarnym. Żakiecik zarzucony był na plisowaną suknię z czarnej koronki.

Parasolki barwą dobiera się do sukien przeważnie małego chińskiego formatu, nowością są grube laski z pokrowcem z zamszowej skóry, taką samą torebką przywiązaną do rączki.

Najświeższą nowością jest mały filcowy kapelusik koloru rezedy z taką samą szarfą o zwisających końcach.

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	250
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	500
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	1500
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	1000
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	2000
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	2500
Układ tabelaryczny	„	8000

TOMASZ GORECKI, Handel towarów żelaznych założony w r. 1841 **Kraków, Rynek Główny.**

Krakowska Spółdzielnia Spożywcza Chrześcijańskich Pracowników
Stow. Spółdzielcze zarejestr. z ogr. odpow.
w Krakowie, plac Marjacki L. 2.
Przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:
12% rocznie przy wkładach na 1 miesiąc
18% rocznie przy wkładach na 3 miesiące
24% rocznie przy wkładach na 6 miesięcy.
Oszczędności ponad 2 miljony oblicza się według umowy. 800

Ostrzega się
przed nabyciem akcji Sierszańskich Zakładów Górniczych Nr. 63501 — 63600 (100 sztuk w jednym egzemplarzu)
ZIEMSKI BANK KREDYTOWY.

Katalog książek dla dzieci i młodzieży:
ludowe, wiedzy tajemnej i różnych innych bardzo ciekawych, zajmujących i pożytecznych wysyła po otrzymaniu znaczka za 1000 Mk
S. JACOBSOHN, Warszawa, Grzybowska 31.

WAŻNE!
Organy, fisharmonie, fortepiany, orkiestrony naprawia, nastraja. Brakujące piszczałki „Pryncypałowe" jak i inne głosy i części dodaje nowe po cenach umiarkowanych. TomaszAdam Grudziński, organmistrz, korektor i stroiciel fortepianów z Krakowa. Zgłoszenia adresować: Zarszyn (Ziemia Sanocka). 799

UWAGA! 741
Wykonuję reperacje maszynek do mięsa oraz dorabiam części składowe do wszystkich systemów Myszkowsk, Dietlowska 46.

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

84 **Przekład z angielskiego.**

— Niema się czemu dziwić. Niższy stan urzędniczy jest tak zapracowany temi dniami, zapracowany i zdenerwowany odpowiedzialnością, jaka na nich ciąży. Co zaś do rady, to mogę jednej tylko panu udzielić. Niech pan zawiezie tę młodą lady do konsulatu angielskiego. Oni tam też są na śmierć zapracowani i będą się chwytać pierwszej lepszej wymówki, by uniknąć fatygi, ale jeżeli pan Dampier jest angielskim poddanym, jak pan powiada, to muszą z obowiązku zająć się tą młodą lady. Sądzę jednak panie senatorze, że nie ma nic tajemniczego w tym całym wypadku. My z doświadczenia wiemy, że częściej daleko giną ludzie żonaci, niż kawalerowie — na krótki czas naturalnie.

Tą zagadkową uwagą konsul, ciągle uprzejmie uśmiechnięty, pożegnał senatora i jego córkę.

Tego samego popołudnia senator Burton udał się w towarzystwie pani Dampier do konsulatu angielskiego.

Nancy poprzedniego dnia za żadną cenę nie chciały opuściła ani na chwilę hotelu, dziś jednak ogarnęła ją już apatja rozpaczy i pozwoliła sobą powodować. Senator jadąc obok niej w dorożce ciągle zastanawiał się i rozważał w głębi serca, czy ta śliczna kobieta nie chce wystrychnąć go na dudka i opętać tak, jak już opętała jego dzieci.

Łapał się na tem, że nieustannie myśli o Nancy. Jego córka była już z tą młodą nieznajomą na ty, a dla Geralda cały świat przestał istnieć poza tym nierozwiązanym problemem.

Gdy senator patrzył na ulicę, na obraz radosnego podniecenia, jakiemu ulegali wszyscy mieszkańcy Paryża, na ten l'air de fete, nie mógł opędzić się myśli, że w całym Paryżu oni jedni nie interesują się życiem aktualnem i nie czyhają na odpowiednią chwilę, by gdzieś w przelocie bodaj ujrzeć cara lub carową w czasie ich historycznego pobytu w Paryżu.

Gdy przybyli do konsulatu angielskiego, senator z dumą porównał w duszy urząd amerykański z tym, w którym znaleźli się teraz, na korzyść pierwszego, naturalnie.

Po chwili dłuższego czekania w ciemnej poczekalni senator i jego towarzyszka zostali wprowadzeni przed oblicze uprzejmego Anglika, który miał powierzone sobie trudne, a nieraz może nienawistne zadanie czuwania nad pstrym tłumem rodaków i rodaczek, przebywających w Paryżu. Gdy jednak senator i pani Dampier znaleźli się w jego obecności, nic nie mogło dorównać uprzejmości, z jaką zostali przyjęci.

Angielska dyplomacja składa się po większej części z ludzi eleganckich i światowców, nie zaś z ludzi fachowych. Senator tym razem był bardzo zadowolony z tego, liczył bowiem, że łatwiej porozumie się z człowiekiem dobrze wychowanym. Młodość i piękność pani Dampier, jej hamowana, widoczna jednak rozpacz, zrobiły duże wrażenie na konsulu.

Nancy opowiedziała krótko i jasno swoją historję, ale dla podnieconej i tak — należy to wyznać — podejrzliwej wyobraźni senatora, zbyt lekko przemknęła się nad różnicą, zachodzącą między jej przedstawieniem sprawy, a tem co mówili Poulainowie, jakby ta różnica nie miała poważniejszego znaczenia.

Konsul zadał kilka konkretnych pytań.

— Cieszę się — rzekł, wysłuchawszy odpowiedzi — że pani nie przyszła do mnie wczoraj. Z tego bowiem co usłyszałem mogę wnosić, że pani sama zrobiła te kroki, które jabym mógł pani poradzić.

A potem zwracając się do Amerykanina, dodał:

— Myślę, żeście państwo stwierdzili, że żaden uliczny przypadek nie spotkał pana Dampier w ciągu wczorajszego dnia?

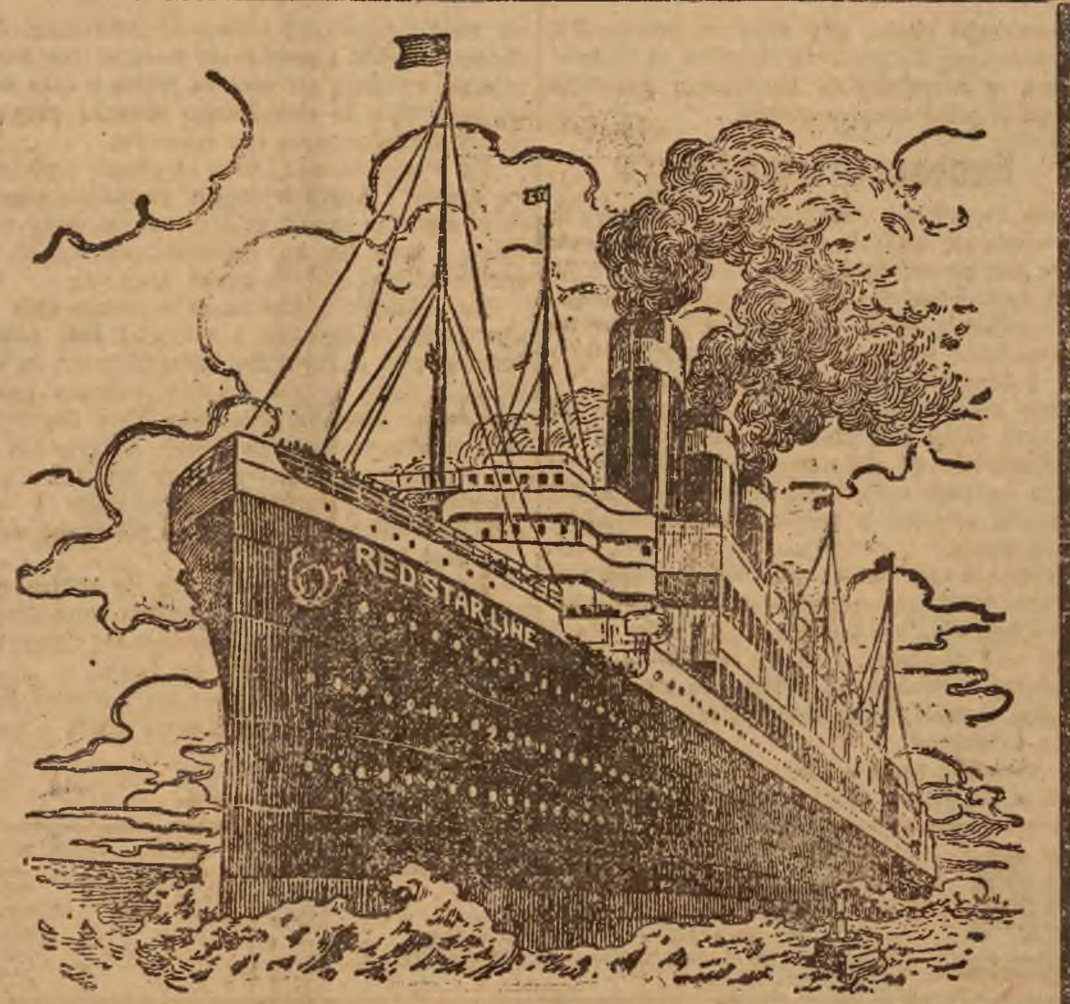
Senator potrząsnął głową. Wyraz niechęci i wahania odbił się na jego twarzy.

— Może byłoby lepiej — rzekł łagodnie konsul — gdyby pani poczekała w sąsiednim pokoju, my zaś z panem senatorem będziemy mogli swobodniej porozmawiać.

Nancy nic nie podejrzywając zastosowała się do jego życzenia.

Teraz dopiero senator mógł otworzyć swe serce, a gdy konsul wysłuchał całej sprawy w jego interpretacji — spoważniał ogromnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Po informacje do Ameryki zwracać się osobiście lub listownie

TOW. OKRĘTOWE RED STAR LINE **KRAKÓW, FLORJAŃSKA, 43** ANTWERPIA AMERYKA

Filja we Lwowie i Tarnopolu.

Ważne dla wszystkich stowarzyszeń katol.

Nowy rodzaj zabawy,

który swoją wzniosłością, pięknością i praktycznością ujmie sobie wszystkie stowarzyszenia katolickie, pod nazwą: **„Gra w złote ziarnka“** Świętych Pańskich na dowolną ilość osób, jest do nabycia w klasztorze P. P. Klarysek w Starym Sączu.

Zamówienia przyjmuje się na razie najwyżej na 20 osób czyli 20 serji. Każda serja osobno do nabycia po 5000 Mk w wydaniu ozdobnem, 1000 Mk w wydaniu najprostszem. 793

Wysyła się tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. — Adres: **Klasztor P. P. Klarysek Stary Sącz.** Dochód przeznaczony na odrestaurowanie konwiktu klasztornego. **X. P. Maciąg, kapelan.**

L. 1706/1923 B. b. Kraków, dnia 19 lipca 1923 r.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina m. Krakowa ma do sprzedania 8 parcel w bloku willowym Nr. XII na gruntach pofortyfikacyjnych za ulicą Karmelicką i Łobzowską. Oferenci mają w podaniu podać numer parceli i cenę oferowaną w słowach i liczbach, jakoteż załączyć podpisane warunki i kwit kasowy na wadjnm, które kupujący złoży w wysokości 50% oferowanej ceny kupna.

Podania ofertowe należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B. na ręce Pana Naczelnika tegoż Urzędu najpóźniej do 15 sierpnia 1923 r.

Plany parcel przeznaczonych na sprzedaż, warunki sprzedaży itp. są wyłożone do przeglądnięcia w Biurze Budownictwa miejskiego Oddz. B. pokój Nr. 21 gmach Magistratu III. p. główne wejście od ul. Poselskiej w godzinach od 11—12 codziennie. 862

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

OGŁOSZENIE.

Wskutek dewaluacji marki polskiej, podwyżki ceny węgla i robocizny ustaliła Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 18. b. m. na okres VII. następujące ceny prądu:

Mieszkania prywatne i klatki schodowe	Mk 6.000·—	za 1 kwg
Lokale	„ 11.000·—	„ „ „
Motory	„ 4.500·—	„ „ „

Kraków, dnia 19 lipca 1923 r.

858 **Dyrekcja Elektrowni Miejskiej.**

GOTUJCIE — i — PIECZCIE tylko na **KUNEROLU** tłuszczu roślinnym smakoszów. 817



Kraj. Szkoła stolarska w Kalwarji Zebrz. może przyjąć na r. szk. 923/24

10 frekwentantów na 1-roczny kurs majsterski oraz
12 frekwentantów do 3-letniej szkoły zawodowej.

Zgłoszenia przyjmuje do 25 sierpnia b. r. i wyjaśnień udziela Dyrekcja szkoły. 824

NAWOZY SZTUCZNE

Superfosfaty, tomasynę, siarczan amonu, sole potasowe oraz wszelkie inne środki nawozowe polea:

MARJAN SZYF, Kraków XXII.

Wyłączny przedstawiciel na Małopolskę i Śląsk Cieszyński największych polskich fabryk:

Chemiczna fabryka Sp. akc. dawniej Karol Scharff i Ska w Bogucicach pow. Katowice.

Fabryka produktów chemicznych Liban Sp. Akc. Kraków-Podgórze. 782

Na kilka dni w miesiącu potrzebuję pokoju umeblowanego, czystego z osobnem wejściem. Zapłacę bez targu. Zgłoszenia pod „Przyjezdny“ w Adm. Głosu Narodu. 854

Specjalista od reparacji parowych młocarni i lokomobil. Na żądanie przeprowadza reparację na miejscu Aleksander Miarczyński maszynista, Podgórze, ul. Krakusa l. 30. 856

834 **FUTRA** damskie i męskie oraz garnitury futrzane wykonuje starannie i gustownie ze swego lub dostarczonego towaru pracownia kuśnierska **Stanisława Pieniążka** i zakład kuśnierski **Juljana Wajdy** w Krakowie, św. Jana 3 w podworcu (dawniej Pasaż Bielaka). Tamże piękny biały lis okazyjnie do sprzedania

Bandaże przepuklinowe, opaski brzuszne i t. d. Cenniki gratis. L. Polaczek, Sambor. 427

Kupuję żelazo i metale w każdej ilości, płacę wyższe ceny jak wszyscy. Szamrot, Kraków, Dietlowska 34. 844

Roboty żelaznobetonowe 776
SPÓŁKA INŻYNIERÓW „SPIŻ“
Sosnowski — Polański — Domasiewicz
Przedsiębiorstwo budowlane Ska z ogr. odp.
KRAKÓW — Wielopole 15. tel. 0085.

ZARZĄD
Tow. Akc. Fabryk Cukru i Rafinerji „ŁUBNA i SZRENIAWA“
zawiadamia o wypłacaniu dywidendy za rok 1922 kupon Nr. 2.
po Mkp. 300·—
w Banku Małopolskim w Krakowie i jego Oddziałach. 853

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.